

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106

00000 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119,00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” - Redakcja dzienna 19-71

nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99

00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

ZJEDNOCZONE WŁOSKIE FABRYKI FARB ANILINOWYCH S. I. P. E. - BONELLI-ITALICA

MEDJOLAN

mają zaszczyt niniejszym zawiadomić Szanowną Klijentelę, że

Generalne Przedstawicielstwo wraz ze składem

na sprzedaż wyrobów własnych na Polskę powierzone zostało firmie

ALBERTO GARDELLA

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę Zjednoczonych Włoskich Fabryk Farb Anilinowych

S. I. P. E. - BONELLI - ITALICA

Telefon: 64-64

ŁÓDŹ, Piotrkowska 187.

Adr. teleg. Italcolori.

Oryginalne produkty włoskiego koncernu można nabyć wyłącznie przez generalnego przedstawiciela i upoważnionych zastępców.

Zjednoczone Włoskie Fabryki Farb Anilinowych mają nadzieję, iż za pośrednictwem generalnego przedstawiciela zdobędą życzliwość WPP. Odbiorców, wraz z poważnymi zamówieniami.

4737-1

Rokowania pożyczkowe przerwane!

Między rządem Rzplitej i przedstawicielami finansistów amerykańskich nie doszło do porozumienia w sprawie kursu emisyjnego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telef.:
W dniu wczorajszym o godz. 12 m. 30 po południu prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki udał się do Belwederu, gdzie przeszło pół godziny naradzał się z marszałkiem Piłsudskim.

Po powrocie na Zamek oczekiwał już prezydenta Rzplitej wicepremier Bartel, który przyjęty w prywatnych apartamentach przeszedł godzinę referował sprawy państwowe.

Po powrocie do prezydium rady ministrów wicepremier p. Bartel odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu p. Czechowiczem, poczem o godz. 5 po południu udał się do Belwederu, gdzie przyjęty został przez pre-

mjera marszałka Piłsudskiego. Narada ta zakończyła się w godzinach wieczornych.

Wszystkie te konferencje tyczyły się sprawy pożyczki amerykańskiej, którą mieli doprowadzić do końca bawiący w Warszawie od kilku dni przedstawiciele Bankers Trustu p.p. Fischer i Monett.

W późnych godzinach wieczornych ze źródeł dobrze poinformowanych dowiedzieliśmy się, że rokowania pożyczkowe nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów w sprawie kursu emisyjnego pożyczki.

W związku z tem układy zostały przerwane.

Niezależnie od wyniku przerwanych rokowań rząd będzie realizować opracowany plan stabilizacyjny.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach ministerstwa oświaty

WARSZAWA, 28 września. — (PAT). W dniu 28 września r. b. o godz. 12 w południe odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach ministerstwa W. R. i O. P. w Al. Szucha. W uroczystości wzięli udział p. wiceprezes rady ministrów K. Bartel, p. minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki w otoczeniu dyrektorów departamentów i naczelników wydziału tegoż ministerstwa, wojewoda warszawski, prezydent miasta, rektorowie uniwersytetu, politechniki, szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, wyższej szkoły handlowej i in.

Berlin skłonny do rokowań

Wojna celna z Polską zagraża przemysłowi drzewnemu Niemiec

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Z Berlina donoszą nam, że w komentarzu do informacji z prasy polskiej o martwym punkcie w rokowaniach polsko-niemieckich, „Berliner Tageblatt“ donosi, że po powrocie delegacji niemieckiej z Genewy, poseł Rauscher otrzymał odpowiednie instrukcje w sprawie dalszego prowadzenia rokowań.

BERLIN, 28 września. Omawiając wyższe cen drzewa, dzisiejszy „Berliner Tageblatt“ domaga się zerwania przez rząd niemiecki obecnym systemem kontyngentu przywozowego na drzewo z Pol-

ski i podjęcia z Polską rokowań, któreby zapewniły Niemcom dostawę odpowiedniej ilości drzewa.

Dziennik stwierdza, że ograniczenie importu drzewa polskiego, stosowane przez rząd niemiecki, jako jedna z represji w polsko-niemieckiej wojnie celnej, nie przeraża Polski. Przeciwnie rząd warszawski myśli nawet o dalszych utrudnieniach w eksporcie tego artykułu do Niemiec, a spełnienie tych zamysłów odbiłoby się fatalnie na niemieckim przemyśle drzewnym.

BERLIN, 28 września. (ATE). Cała prasa berlińska podaje doniesienia dzienników warszawskich,

stwierdzając, że polsko-niemieckie rokowania handlowe stanęły na martwym punkcie, ponieważ poseł Rauscher nie otrzymał żadnych nowych instrukcji. W związku z tem zbliżone do Stresemanna „Tägliche Rundschau“ donosi, jakoby wiadomość ta została podana w celu osłabienia stanowiska Niemiec w rokowaniach o traktat. Dziennik stara się dopatrywać przyczyny tego, że rokowania stanęły na martwym punkcie w chorobie min. Zaleskiego, wskutek czego nie mogło dojść do spotkań między nimi w Genewie, co by posunęło sprawę rokowań naprzód.

Sprawca zamachu austriackiego

zmarł w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 28.9 (PAT) Znały z zamachu w Sarajewie na następcę tronu Ferdynanda Milan Ciganowicz zmarł wczoraj w 40-tym roku życia. Jak wiadomo rząd austro-węgierski domagał się w swej nocie z 23 lipca 1914 r. wydania Milana Ciganowicza.

Zmagania tytanów szachowych

LONDYN, 28 września. (ATE). Z Buenos Aires donoszą, że po 55 godzinnej grze partja szachowa pomiędzy Capablancą i Alechinem została przerwana. Dalszy ciąg zostaj odłożony do dnia dzisiejszego. Szanse obu graczy są dotychczas jednakowe.

Bolszewiczki

spełniają bez zarzutu swe obowiązki

Moskwa, we wrześniu.

W związku z obecnymi przygotowaniem do odbyć się mającego w najbliższym czasie ogólnorosyjskiego zjazdu kobiet, pisma sowieckie zastanawiają się nad dotychczasowymi wynikami ruchu kobiecego w Sowietach.

Ostatnie wybory do sowietów miejskich i wiejskich ujawniły znaczne powiększenie się aktywności politycznej wśród kobiet rosyjskich. Najlepszym tego dowodem jest wielka liczba kobiet, wchodząca obecnie w skład poszczególnych sowietów. Dawniej „wybierano” kobiety do sowietów jedynie pod naciskiem sfer miarodajnych, które chciały społeczeństwu sowieckiemu pokazać, że rząd obecny popiera ruch kobiecy w Rosji.

Ostatnio jednak stosunki pod tym względem uległy zasadniczej zmianie. Podczas ostatnich wyborów kobiety bez jakiegokolwiek presji z zewnątrz brały żywy udział w akcji wyborczej, wysuwając prawie w każdym okręgu wyborczym swe własne kandydatury. Przytem działały one zawsze według pewnego zgóry określonego planu, i były znakomicie zorganizowane. Częstokroć zdarzało się, iż kobiety widząc, że wyborcy męscy wrogą są wobec nich usposobieni, gremjalnie opuszczali wiece i zebrania przedwyborcze.

Według najnowszej statystyki urzędowej udział kobiet w ciałach samorządowych (a więc w powiatowych komitetach wykonawczych, sowietach wiejskich i miejskich, oraz w komisjach kontrolnych) wyraża się obecnie cyfrą 140.073, z czego 124.657 osób przy pada na sowiety i komitety wiejskie, a 15.416 na sowiety miejskie.

Kobiety piastują przytem w sowietach częstokroć bardzo odpowiedzialne urzędy. Ze statystyki urzędowej wynika, iż w roku bieżącym 641 kobiet piastuje urząd przewodniczącego sowietu. W roku ubiegłym przewodniczących kobiet było w związku sowieckim zaledwie 350. Procentowo udział kobiet w kierownictwie sowietów wiejskich i miejskich, wyrażał się w roku ubiegłym cyfrą 0,7 procenti wszystkich przewodniczących, w roku bieżącym wzrósł na 1,2 proc. Zaznaczyć należy, iż kobiety, zajmujące odpowiedzialne stanowiska w sowietach, znakomicie wywiązują się ze swych zadań, zdobywając sobie tem samym ogólne zaufanie wyborców.

Dnia 10 października otwarty zo stanie w Moskwie ogólnopartyjny zjazd kobiet, w którym udział weźmie 600 delegatek z całej Rosji. Przed zjazdem odbędą się jednak w poszczególnych prowincjach zjazdy gubernialne i okręgowe, które zapowiadają się bardzo interesującymi.

Piotr Kuszczyński

KRAWIEC

Piotrkowska 93, telefon 4-73.

Powrócił

Lekarz-dentysta

Roman Ritt

Piotrkowska 126, tel. 23-88.

Zachodnie zawody i rozczarowania przy próbach unormowania stosunków z bolszewikami

Niedawno ze źródeł sowieckich rozeszły się wieści, jakoby układy z Francją o traktaty handlowe i nieagresywne były już na drodze do blizkiego sfinalizowania ostatecznej umowy. Ze strony francuskiej nastąpiło wyjaśnienie, które było raczej zaprzeczeniem niż potwierdzeniem powyższej optymistycznej wersji. Co więcej rząd francuski zażądał od sowietów odwołania się do Rakowskiego, który wbrew obowiązującym normom międzynarodowym położył swój podpis na proklamacji komunistycznej. Obrońcy posła dowodzą, że jako członek partji, zwykającej proletariatu wszystkich krajów do solidarnej

walki przeciw kapitalizmowi i burżuazji, był on zupełnie w porządku, gdy spełnił swój obowiązek ideowy, potwierdzony niedawno w deklaracji stronników Trockiego i Zinowiewa. O ile wszakże stanie się na tem stanowisku, trzeba przyznać, że pomiędzy prawowiernością komunistyczną a panującym systemem stosunków międzynarodowych panuje zasadnicza sprzeczność.

Rosją sowiecka jest jednocześnie państwem i partją, będącą na stopie nieustającej wojny w stosunku do wszystkich państw kapitalistycznych t. j. całego świata cywilizowanego. Stąd owa nieprzejednana sprzeczność, która dopro-

wadziła do zerwania z Anglią, a obecnie staje na przeszkodzie do ustalenia przyjaznych stosunków z Francją.

Propaganda sowiecka, która w prasie i opinii europejskiej posiada wielu jawnych, a więcej jeszcze ukrytych sympatyków, szerzy na korzyść porozumienia ze światem zachodnim dwie wersje. Pierwsza — to nieustająca reklama bogactw naturalnych Rosji, pojemności jej ogromnego rynku i zysków, które finansjera zachodnia ma do zgarnięcia, skoro tylko zdoła ułożyć racjonalnie i praktycznie swój stosunek do sowietów. Druga wersja usilnie powtarza i stara się przekonać świat zachodni, że rząd so-

wiecki już zerwał lub łąda dzień zerwie z próbami zrewolucjonizowania świata, że pragnie się szczerze pogodzić z zachodem i otworzyć Rosję dla kapitalistów i przedsiębiorczości zachodniej.

Gdy w Sowpedii zainaugurowano kurs Nepu, Europa zrozumiała, że chodzi o likwidację komunizmu i powrót do kapitalizmu. Herriot, przed swą karierą ministerjalną odbył pielgrzymkę do Rosji i wrócił zachwycony, gdyż nie znalazł tam żadnego komunizmu, a tylko ogromną zrujnowaną krainę, domagającą się odbudowy, kapitałów i kredytu. Mogło się wydawać, iż sprawa jest na najlepszej drodze.

Ale przywódca radykałów francuskich, który słusznie stwierdził, że w Rosji niema komunizmu, przeoczył panowanie w niej partji i ideologii komunistycznej, wrogiej temu wszystkiemu co uchodził po ubu stronach Anlantyku za konieczny warunek dobrobytu, postępu i cywilizacji. Zaś o likwidacji partji komunistycznej i dyktatury proletariatu nikt nie myśli w rządzie sowieckim; samo marzenie o tem uchodzi za zbrodnie i naraża niedoszłego przestępcę na kulę lub ciężkie więzienie.

W świetle doświadczenia korzyści handlu z Rosją, przedsiębiorstwa i koncesje zachodnich Argonautów niezmiernie straciły na wartości i w znacznej mierze okazały się fikcją. Istnieją tam oczywiście kopalnie, lasy i inne rzeczy, lecz eksploatacja ich rząd sowiecki obsłabia tak krepującymi warunkami, że spodziewany zysk spada nieraz do zera lub nawet zmienia się na deficyt. Ustawicznie powtarzaniem ze strony sowietów warunkiem przy każdej większej transakcji jest żądanie długoterminowego kredytu, które staje się ciężarem tem dotkliwszym, że solidność finansowa ich wrogów kapitalizmu nastęrcza aż nadto uzasadnione wątpliwości.

Według danych mających charakter niemal komunikatu rządowego i w obecnych układach sowiety obiecują wprowadzić spłacać swe długi, lecz żądają przedewszystkiem pożyczki w sumie, przewyższającej o wiele pierwszą ratę owej spłaty. Przy takim postawieniu sprawy uznanie długów może się stać czystą teorią, a spłata — fikcją.

Porozumienie z Francją ma dla sowietów mniejszą wartość, niż miało porozumienie z Anglią. Jeżeli to ostatnie nie dało się utrzymać, to i dla ustalenia modus vivendi z Francją ukazują się nieosobliwe horoskopy.

J. Mazurski.

Bajeczna karjera dziennikarska Król prasy amerykańskiej, Haerst, sprowokował wojnę z Hiszpanją

Zasadnicza różnica pomiędzy krajem republikańskim a monarchicznym polega w bardzo wielu wypadkach na tem zwłaszcza, że pierwszy pyszni się całą falangą „królów”, podczas gdy drugi zadawala się jedną „głową koronowaną”.

Demokratyczne społeczeństwa zachodnie posiadają wprawdzie mądrze pomyślane i mniej lub więcej ściśle przestrzegane konstytucje, gwarantujące całkowite równoprawienie wszystkim bez wyjątku obywatelom, w rzeczywistości jednak i wśród nich głęboko zakorzeniony jest kult dla jednostek o wyjątkowych zaletach ducha, czy nawet ciała, Uroda, przemysł, sport, handel, kino, żegluga, jazz-band — w każdej dziedzinie można dziś zdobyć sezonowy, roczny, a bodaj i dożywny tron — pięknym biustem, wprawną ręką, muskularną nogą, muzycznym uchem, lub bystrym umysłem. Tym ostatnim, oczywiście... najtrudniej. Samo przez się rozumie, że największą ilość takich królów i królowych stali, golfu, szmalcu, ekranu, kauczuku, boksu, samochodu etc. posiadają St. Zjednoczone.

Rzeczywiście, William Randolph Haerst jest właścicielem 28 pism codziennych, 11 tygodników i miesięczników, 2 wielkich agencji telegraficznych, olbrzymiej fotograficznej pracowni, dostarczającej zdjęć codziennie 2.000 firm wydawniczych. Rzeczywiście, liczne jego zakłady drukarskie, administracje i redakcje dają pracę 38 tysiącom ludzi, a własne fabryki papieru, tylko jego przedsiębiorstwa prasowe obsługujące, zatrudniają przeszło 50.000 robotników. A jednak nie te fantastyczne wprost cyfry czynią go królem prasowym, ale raczej niespożyte zasługi, położone przez niego na polu dziennikarstwa amerykańskiego.

Wilhelm Schulze, kreśląc tak w „Vossische Zeitung” sylwetkę biograficzną Haersta, ma najzupełniejszą słusność. Przyszły dyktator „gazeciarskiej bibuły” prowadził za młodu wielce burzliwy tryb życia, co nawet spowodowało wykluczenie go z uniwersytetu w Harvardzie. Już za studenckich czasów poczuł Haerst silny pociąg do dziennikarstwa i objął redakcję pisma lokalnego „The Lampton”, wiódącego suchotniczy żywot; energia jego działała cud — dziennik zaczął przynosić dochody. Po przymusowym opuszczeniu uniwersytetu wrócił on do rodzinnego San Francisco i uzyskał od ojca pozwolenie na zajęcie się redagowaniem małej „szmaty brukowej”, wychodzącej pod nazwą „The Egzaminer”. Kpiło z niego całe miasto, ale po upływie krótkiego stosunkowo czasu sytuacja zmieniła się gruntownie. Nowy redaktor nie zaniedbał niczego, co mogłoby podnieść prestige pisma i zwiększyć ilość czytelników; zaangażował najwybitniejszych reporterów amerykańskich, pomieszczał najwcześniejsze wszystkie sensacje światowe. Jednocześnie wprowadził też nadzwyczajne ulepszenia techniczne, on to bowiem pierwszy począł drukować tytuły olbrzymimi literami i układać je w sposób, zwracający powszechną uwagę; jemu również zawdzięcza dziennikarstwo jeszcze jedną rewolucyjną wprost reformę: ilustrację w piśmie codziennym.

Po kilku latach „The Egzaminer” stał się najpoczytniejszą gazetą w całej zachodniej Ameryce.

Sukcesy te jednak nie mogły zaspokoić ambicji wydawniczych Haersta, udał się on przeto po śmierci ojca i spieniężeniu całej schedy, przedstawiającej wartość 7 milionów dolarów, do Nowego Jorku, by tam zdobyć swoje królestwo.

Walkę z potężnymi rywalami

poprowadził sposobami, których skuteczność wypróbował już był w San Francisco. Zaczął od nabywania mało znanego „Morning Journal”, który tak gruntownie przekształcił, że po 10 miesiącach ilość sprzedawanych egzemplarzy wzrosła z 40.000 do 430.000, a następnego roku przekroczyła milion, ukazując się pod tytułem „Evening Journal”.

Długo toczył się ów pojedynek wydawniczy z poprzednim królem nowojorskiej prasy, Poolitzerem, który musiał ostatecznie uznać się za zwyciężonego i złożyć berło władzy w ręce Haersta.

Haerstowi nie wystarczy być do kładnie poinformowanym o każdej tajemnicy i to przed innymi dziennikarzami. On sam potrafi być inicjatorem i sprawcą faktów między narodowej doniosłości. Nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą, że wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanją w dużej mierze sprowokowana została przez niego.

„Waszem zadaniem niechaj będzie dostarczenie mi odpowiedniego materiału surowego, a ja podejmuję się wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje wojenne” — tłumaczył on swoim najbliższym współpracownikom w chwili, gdy wysyłał ich dla celów reporterskich na Kubę. Posłuszni mu dziennikarze wywołali drobny incydent lokalny na tle uwieżenia przez władze hiszpańskie młodej dziewczyny, Haerst zdołał rozdmuchać tem fakt do takich rozmiarów, zorganizować w Nowym Jorku tak burzliwe manifestacje z tego powodu, że nastąpiło wypowiedzenie wojny, która, nie należy zapominać, zakończyła się przyłączeniem i Kuby i Filipinów do Stanów Zjednoczonych.

Z. Kl.

3-cie i najpiękniejsze arcydzieło ze złotej serji naszego tegorocznego repertuaru!

Genjalny utwór mistrza reżyserów europejskich

JOE MAYA**„GROBOWIEC MIŁOŚCI”**

(DAGFIN)

Wszechświatowe arcydzieło filmowe mieniące się tysiącem barw. Iśniące tysiącem niuansów, według znanej powieści WERNERA SCHEFFA „DAGFIN”

W rolach gl. potencjał ekranu **Marcella Albani, Paweł Wegener, Paweł Richter, Mary Johnson.**

Na scenie!

scenie!

Pożegnane występy artystów baletowych światowej sławy

Niny i Feliksa PARNELLÓW.

w nowym repertuarze.

- 1) Black Bottom
- 2) Bachanalja



— Dziś i dni następnych —

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Lidauera.

UWAGA! Dziś od godz. 1-ej do 2-jej ceny wejść od 50 gr. do 1 zł.

Min. Kwiatkowski w Gdyni i na wybrzeżu morskim

GDYNIA 28 PAT. W związku z przygotowaniem do konferencji komitetu rozbudowy Gdyni, przybył tu min. przem. i handlu, inż. Kwiatkowski, który zabawi na wybrzeżu 4 dni. Odbędzie on szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu, handlu i żeglugi. W drugim dniu swego pobytu min. Kwiatkowski wyjechał na Hel i do Jastarni, gdzie zapoznał się ze stanem robót nowych urządzeń latarni morskich i stanem prac w porcie rybackim w Jastarni.

Główny inspektor pracy interwenjuje w sprawie strejku w Banku Dyskontowym

Warsz. koresp. „Głosu Polsk.” (St. Gr.) telef.: Prezes zrzeczenia bankowców w Warszawie Dabulewicz zwrócił się wczoraj do głównego inspektora pracy p. Klotta z prośbą o interwencję w zatargu pomiędzy pracownikami a dyrekcją Banku Dyskontowego.

P. Klott oświadczył, że rząd nie uchyla się od interwencji i polecił inspektorowi Orgelbrandowi zebranie odpowiedniego materiału.

3.000 dolarów na powodzian przekazałi amerykańskie na ręce p. prezydenta

Na imię p. prezydenta Rzplitej i p. Mościckiej nadesłano w ciągu ostatnich dni z Ameryki 2950 dolarów na powodzian małopolskich.

Kwotę tę p. prezydent przekazał centralnemu komitetowi pomocy powodziom.

Stefan Jaracz powrócił do zdrowia

Przed paru dniami przybył do Warszawy po kilkumiesięcznej kuraacji znakomity artysta Stefan Jaracz, który był chory na rozstrój nerwowy.

P. Jaracz czuje się obecnie bardzo dobrze, zaangażował się na bieżący sezon jako aktor i reżyser do teatru lwowskiego, w marcu zaś przyszłego roku ukazuje się w kilku nowych kreacjach w teatrze Prasskim w Warszawie.

140 tys. złotych podjęto za fałszywym czekiem

WARSZAWA, 28 września. — (PAT). W dniu 26 b. m. podjęto w oddziale P. K. O. w Katowicach na podstawie zrzeczenie sfałszowanego czeku kwotę 140 tys. złotych. Zarządzone bezwzględnie śledztwo jest w toku.

Nocny napad na księcia teror hiszpańskich rewolucjonistów

PARYŻ, 28. 9. Donoszą z Biarritz, iż pięciu nieznanymi osobnikami napadło na hiszpańskiego księcia Delasterres, wychodzącego z nocej restauracji. Napastnicy zranili księcia, któremu jednakże niebezpieczeństwo utraty życia nie grozi.

Obrona wolności prasy

Zrzeszenie zawodowe dziennikarzy domaga się formalnego uznania uchwały sejmowej, uchylającej dekret prasowy

War. kor. „Gł. Pol.” (St.Gr.) tel: W dniu wczorajszym obradował zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich i powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zrzeszenie zawodowe dziennikarzy, które od pierwszej chwili wydania dekretów prasowych wystąpiło przeciw ich ogólnemu duchowi i poszczególnym postanowieniom, obostrzającym prawne stosunki, nawet te, w których znajdowała się znaczna część prasy polskiej w okresie przedwojennym, — zmuszone są wyrazić głębokie ubolewanie z powodu przeszłości, jakie spotyka formalne nadanie mocy obowiązującej, uchwałę sejmu o uchyleniu dekretów z d. 10-go maja r. b.“

Ustępstwa, poczynione w ostatniej redakcji tych dekretów według przedstawicieli rzeczoznawców z ramienia prasy, nie zmieniły ducha pierwotnego tekstu, ani szeregu postanowień, które z wolnością prasy, która stanowi warunek demokratycznego państwa, a potwierdzonej przez konstytucję Rzplitej, pogodzić się nie dadzą. Uchwała sejmu z dnia 19 września r.b. odpowiada zasadzie wolności prasy i gwarantuje wolność drukowanego słowa, bez którego wykonywanie zawodu dziennikarskiego, jako niezbędnego czynnika we współczesnym życiu politycznym, jest nie do pomyślenia. Zważywszy bezskuteczność tej uchwały sejmowej nie wdającej się w istotę sporów interpelacyjnych pomiędzy władzami państwowymi i ubolewając nad obecnym stanem rzeczy; zważywszy, że policyjne represje, stosowane obecnie wykraczają poza normy dekretu przewidzianego, zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich uważa za swój obowiązek nalegać na ogłoszenie formalnego uchylenia dekretów, stwierdzając że w przeciwnym razie w praktyce administracyjnej zasada wolności prasy stałaby się ku ciężkiej szkodzie normalnego życia publicznego, jedynie martwą literą.

Wstrząsający obraz spustoszeń w dolinie Eisacku Tory kolejowe i szosy zalane i zniszczone Setkom pasażerów groziła śmierć

MERAN 28.9. (Tel. wł. Gł. Pol.). — O katastrofie powodzi w dolinie Eisacku nadchodzą następujące dalsze szczegóły:

Sześć stacji kolejowej w Franzensfeste ocalał setki ludzi przed straszliwą katastrofą. W ostatniej chwili, gdy już powódź zalewała wszystkie tory kolejowe i podmyła mostki, zatrzymał on pociąg nadjeżdżający od strony Bolzano oraz od strony Brenneru. Podczas znacznej katastrofy kolejowej, gdy pociąg jadący na pomoc powodziom runął w nurty Eisacku, kierownik parowozu tylko dlatego mógł się uratować, że parowóz jechał na końcu pociągu, a nie na czele.

Główna droga, wiodąca przez Brenner jest na szerokości 100 m jeszcze zalana. Tory kolejowe także są zalane i zniszczone. Chcąc przedostać się z miejsca na miejsce, podróżni muszą przesiadać się bezustannie. W Klauzen na 400 m długości główne tory i szosy są zalane wodami. 12 ludzi uratowano od zatonięcia wyciągając ich linami z rozszalałych wód. Stan wody dosięgnął 4 i pół metra ponad normalną powierzchnię.

Wszystkie przewody elektryczne w okolicy Brixen zostały zniszczone. Tak samo wodociągi tak, że miejscowości okoliczne między innymi Oberrauth są bez światła i wody. Znaleziono, po ustąpieniu częściowemu wód, trupy zatoniętych są po większej części zupełnie na gwie i okropnie pokaleczone.

Hotelarz berliński raczył wywiesić flagi republikańskie

BERLIN, 28 września. (PAT). W sporze o flagi państwowe zawarte zostało pewnego rodzaju zawieszenie broni. Jeden z największych hoteli w Berlinie Kaiserhof wyraził gotowość do wywieszenia flag republikańskich podczas obiadu, jaki wydany zostanie przez niemiecki związek prasy fachowej na cześć gości zagranicznych. Wobec tego przedstawiciele rządu Rzeszy i rządu pruskiego wyrazili gotowość wzięcia udziału w tym obiedzie.

Strejk tramwajowy w Berlinie Kongres międzynarodowej konferencji pracowników umysłowych w Warszawie

BERLIN 28 PAT. Wczoraj odbyło się tu głosowanie pracowników tramwajowych. Wyniki głosowania są następujące: na ogólną liczbę 13.030 uprawnionych do głosowania, 11.178 oddało swe głosy za strejkami, przeciwko strejkowi zaś głosowało tylko 663 pracowników. Wobec tych wyników głosowania jutro wieczorem odbędzie się ogólne zgromadzenie pracowników, na którym ustalony zostanie termin rozpoczęcia strejku.

PARYŻ, 28.9 (PAT). W drugim dniu kongresu międzynarodowej konferencji pracowników umysłowych, delegat polski dr. Woroniecki wygłosił referat o wymianie intelektualnej. Uchwalono utworzyć kasę kompensacyjną dla ułatwienia tej wymiany. Na wniosek sekretarza generalnego uchwalono w r. 1928 odbyć kongres w Warszawie.

280 mil ang. na godzinę Wrażenia lotnika angielskiego

LONDYN, 28 września. (ATE). „Daily Mail” zamieszcza wrażenia porucznika Webstera, który zwyciężył w wyscigach w Wenecji, osiągając na swym hydroplanie 280 mil na godzinę. Porucznik Webster twierdzi, że prąd wiatru był tak silny, że gdyby wysunął poza samolot głowę, to prąd wiatru złamałby mu kręgi. Podobnie ręka wysunięta z kajuty zostałaby złamana o brzozi okna. Zastłona szklanna od wiatru była kompletnie pokryta parą, która uniemożliwiała orjentowanie się w kierunku. Webster odważył się wy-

sunąć jedynie nieznacznie poza nią, spoglądając w przestrzeń tylko jednym okiem. Webster przypuszczał, że dokona lotu w ciągu 50 minut, dlatego już minawszy mete, okrążył jeszcze raz aerodrom, chociaż już prześcignął swych zawodników. Szybkość, jaką osiągnął, wymaga wielkiego naprężenia nerwów, ale już w krótkim czasie po locie nie odczuwał żadnych zmian, jeżeli pominąć fakt, że był ogłuszony do tego stopnia, iż prawie przez godzinę nic nie słyszał.

„Cudowne” źródło odkryto na Morawach

MORAWSKA OSTRAWA, 28 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). W Ronsperg w lesie czeskim znaleziono przy restauracji tamtejszej bóżnicy żydowskiej wielki kamień, podobny kształtem do kamienia młyńskiego ze starym napisem hebrajskim. Po odczytaniu napisu okazało się, iż w miejscu, gdzie stoi kamień, jest cudowne źródło i że kąpał się w niem twórca hassydyzmu, Balszem. Na wieść o tem tysiące żydów polskich przyjeżdża autami, powoza-

mi i pociągami i kąpie się w cudownym źródle. Twierdzą oni, że istotnie woda wypęda z nich wszelkie cierpienia. Cudowną wodę zabierają do flaszek i wysyłają do swych rodzin. Tysiące takich flaszek żydzi wysyłają codziennie pocztą. Gmina Ronsperg zamierza wybudować dla żydowskich pielgrzymów specjalny hotel. Rabin cudotwórca z Mukacza, Spiro” przybył osobiście do Ronsperg, aby zbadać to źródło.

Tajemnicza choroba w Krakowie Zapadło na nią 72 żołnierzy

KRAKÓW, 28 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Tutejsze koła wojskowe zostały zaalarmowane wiadomością, iż w koszarach 1 pułku saperów kolejowych w Krakowie zachorowało 72 żołnierzy z oznakami choroby, dotychczas nie stwierdzonej. Lekarze przypuszczają, że objawy tej choroby, jak ból głowy, wskazują na to, iż jest to tyfus lub zatrucie potrawami, lub też masowy wypadek grypy. Do czasu ustalenia dajnozy choroby koszary zostały izolowane.

Pięć wojennych okrętów sowieckich i koncentracja wojsk czerwonych

BUKARESZT, 28.9 — (Tel. wł. „Głosu Polsk.”) Tutejsze koła polityczne są silnie zaniepokojone koncentracją wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej. Jak już donoszono, 5 wojennych okrętów sowieckich zjawilo się na terytorjalnych wodach rumuńskich, gdzie manewrowały, poczem odjechały w stronę Odessy. Rumuńskie siły wojskowe skonstatowały koncentrację wojsk sowieckich na lewym brzegu Dniestru w obszarze granic Besarabji.

W SALACH GRAND-KINA Piotrkowska 72. TEATR REWJI MIRAZ

Pożegnalny program obecnego zespołu! Dziś i dni następnych!
Wystawiona będzie rewja pióra **EDWARDA REJA**
„Niech żyje humor”
poświęcona niefrasobliwej wesołości.

W PROGRAMIE:
„OSTATNIE 2 ZŁ.” skecz w 1 odsłonie, bomba śmiechu.
„U WRÓŻKI” niesamowita scenka charakterystyczna (nieustanny śmiech) udz. pp. Zwirskiej i Reja.
„CZŁOWIEK TO ZWIERZE” wokalna inscenizacja z udz. „Osla”, kozła i świni w postaciach ludzkich.
„DLA ŻARSKA” piosenki wesołe i pikantne.
DUET ZWIRSKICH odtworzą scenkę p. t.: „Wspólna żona”.
EDWARD REJ wypowie tragicomiczną recytację p. t. „SKROMNY EDZIO”.
IRENA KARSKA znakomita śpiewaczka w swoim oryginalnym repertuarze.

DUET MELERWIL tańce ekscentryczne Józef MANOLI słynny imitator. ? 4 GIRLS 4 ?
Anons! Od 1 października gościnne występy nowozaangażowanego zespołu pierwszorzędnych sił kabaretowych.
Kierownik art.-lit. EDWARD REL. Początek przedstawień o g. 6, 8 i 10, w niedzielę o 4, 6, 8 i 10.
Pierwsze przedstawienie przy cenach niższych.
Wszelkie passe-partout prócz urzędowych i pasowych ważne tylko na pierwszy seans.

Zamiast feljetonu

Bez psa...

Godzina południowa — dworzec Główny w Warszawie.
Do pociągu łódzkiego zdążają takie tłumy, iż wydaje się chwilami, że chyba cała Warszawa emigruje do Łodzi po jakiegoś niewiadomego szczęście.
Długi wąż wagonów okazuje się za ciasny.

Każdy niemal przedział wchłonął już nadmiar mięsa ludzkiego, a wiadomo, że nawet boa dusiciel bywa przesycony. Z rozpaczą zaglądasz do przedziałów drugiej klasy i stwierdzasz, że choćby o stojącym miejscu marzyć trudno, a na głowach współpasażerów rozsiąść nie sposób. Mniejsza, że nie jest to jeszcze w zwyczaju — gorzej, iż nikt z zainteresowanych nie zgodzi się na coś podobnego.

Nagle wydałeś okrzyk radości, jakbyś znalazł źródło na pustyni.

Oto przedział, w którym zasiada tylko jeden pasażer — chudy pan z tustym pieskiem na rękę.

Pan uśmiecha się łagodnie, piesek przyjaźnie kręci ogonkiem.

Prawdziwie staropolska gościnność.

Uradowany zajmujesz miejsce. Nieśwety zachwyt twój trwa krótko. W progu zjawia się konduktor i zaprasza cię do wyjścia.

— Dlaczego?

— To wagon nie dla pana, Pan nie ma psa.

— Przecież kupiłem bilet.

— Niech pan przeczyta napis w oknie:

„Przedział tylko dla pasażerów z psami”.

— Bez psa tu jechać nie wolno.

Rad nie rad opuszczam wagon. Rozglądam się naokół, czy gdzieś jakiegoś psa bezdomnego nie znajduję.

Ach, gdybyż na dworcu istniało jakieś przedsiębiorstwo wypożyczające psy w drogę. Z jaką radością kupiłbym taki egzemplarz czworonożny, zapewniający mi możliwość spokojnej podróży.

Ostatecznie musiałem zadowolnić się stojącym miejscem nieopodsi przedziału 00, I tu jednak sąsiadzi spoglądali na mnie jak na wroga, rabującego im szmatkę przestrzeni.

A w przedziale dla pasażerów z psami jechał wygodnie tylko jeden chudy człowiek i jeden tusty pies.

Miałem chęć zawyc z przerażenia.

— Au, au!

Za te wszystkie męki nabrałem do świadczenia i w przyszłości, udając się do Łodzi, zaopatrzę się w psa, choćby z papier mache lub porcelany.

— A jeżeli konduktor powie mi, że mój piesek jest martwy, oświadczę mu:

— A czyż napis „przedział tylko dla pasażerów z psami” mówi, jakie to ma być psy?

„Z ogonami, czy bez ogonów? Żywe czy martwe?”

— Więc mam prawo jechać z martwym psem, bylebym tylko uczynił zażość waszym martwym przepisom.

Taka już jest logika biurokracji!

Pe.

DLA PIĘKNYCH PANI

Modele mistrzów paryskich

Paryż, we wrześniu.

W Paryżu jest właśnie pora, kiedy wielkie magazyny otwierają swe podwoje dla kupców całego świata. Reprezentanci wszystkich firm z niecierpliwością oczekują defilady nowych mód paryskich skwapliwie notując wszelkie nowe szczegóły, by za pierwszym podmuchem wiatru jesiennego móc otulić swe piękne klientki w okrycia o paryskim szyku.

U Poireta ścisła nie do opisania. Rewja jego modeli niezwykła tego roku — oryginalna, a podnosi jej urok niezwykła uroda żywych manekinów. W pierwszym rzędzie zachwycili widzów suknie, do których wzory zaczerpnięto z średniowiecza. Jedną, szczególnie piękną suknię, nazwano „Chopin”. Obcisła bluzka, tak cała zahaitowana, że robi wrażenie, jakby była z drogich kamieni i złota. Z pod niej wyglądała spódniczka z czarnych, plisowanych falbanek.

Drugą suknię, nazwaną „Nelge” (śnég) z białego crepe - satyn, wąska i równa, okryta długą frendzlą z białych piór strusich. W ostepach wąskie paski, artystycznego haftu złotego, dyskretnie przebłykiwały z pod matowej i lekkiej białości piór. Całość dziwnie lekka i piękna.

U Lucjana Lelong punkt ciężkości przy pada na kostiumy sportowe. Widzimy tu przedewszystkiem sweatry i pull-over-y z wełny, lub materiałów trykotowych i impregnowanych. Spódniczki krótkie, ale z fałdami z przodu, by umożliwić jak największą swobodę ruchów. Kolory przeważnie szare, popielate, beige, ożywione kolorowymi motywami.

Z pomiędzy modeli wieczorowych uderzają „ensemble”, t. j. toalety z płaszczem. Oto naprzykład wspaniała toaleta biała, nabijana diamentami, a do niej płaszcz z najcenniejszego aksamitu jedwabnego białego, młokkiego i lśniącego, przybrany kołnierzem olbrzymim z białych lisów.

Popołudniowe suknie aksamitne koloru szafirowego, rubinowego, cyklamenuowego, lekko drapowane z boku, są arcydziełami dobrego gustu.

Jeanny, która otrzymała „le grand prix d'elegance de Paris”, piękny puhar srebrny! na honorowym miejscu swych salonów umieściła, wymyśliła coś nowego. Krótkie okrycia, rodzaj capów, które nakładają się na lekki kostium lub trykotowa suknię. — Płaszczki te z miękkich i ciepłych materiałów, casha, aksamitu, wełny angielskiej, w kolorze dobrane do sukni, nadały się doskonale do noszenia w miejscowościach klimatycznych.

W wielu modelach widzimy spódniczki wąskie, z przodu i z tyłu równe, a upatrzone fałdami tylko z jednego boku, inne znowu również wąskie, mają z obydwóch boków kliny bardzo szerokie dołem, dłuższe od całosci i zakończone trójkątnie.

Z materiałów, na nowy sezon przygotowanych, najpiękniejsze chyba są t. zw. gazy aksamitne. Na tle gazowem, kwiaty, owoce, liście z jedwabnego, cienlut-

kiego aksamitu. Kolory przeważające: szafirowy, zielony, koralowy i winny.

Frendzle znalazł szerokie zastosowanie w sukniach wieczorowych. Będą one pokrywały nie tylko całe spódniczki, ale i suknie, tylko muszą być w odmiennym kolorze, naprzykład czarna frendzla zastosować się da do sukni czarno - czarwonej.

Dywetyna zajmuje poczesne miejsce wśród materiałów jesiennych. Widzimy ją na kostiumach, sukniach i płaszczach.

Nowość stanowi ensemble, składający się z płaszcza duvetnowego i sukni crepe-de chinowej, nakłikowanej duvetina.

O. P.

Rudolf Valentino

jest stałym gościem teatrów niebieskich

Wdowa po sławnym aktorze filmowym Rudolfie Valentino opublikowała w tych dniach książkę p. t. „Rudi”, w której opisuje, o mniej ni więcej, tylko... zagrobowe życie Valentina.

Książka ta cieszy się szalonym powodzeniem u wszystkich wielbicieli pięknego aktora i to jest jeszcze dość zrozumiałe, natomiast mniej zrozumiałe jest to, że ludzie dorośli i skądinąd poważni, ogarnięci tak rozpowszechnionym obecnym, niezdrówym spirytyzmem, książkę tę traktują na serjo i nie widzą nic anormalnego w tem, że Rudolf Valentino nie ma po śmierci bardziej interesującego zajęcia, jak uczestniczenie w spirytyzycznych seansach, urządzanych przez b. żonę i zwierzanie się gronu zwarjowanych ludzi ze swoich obecnych przeżyć, myśli i zajęć.



Zona: — Straszna rzecz się stała! Mamę tramwaj na dwie części przejechał...

Mąż: — Istotnie straszna. Teraz będę miał dwie teściowe.

Tak jest — zajęć, gdyż według relacji książki, Rudolf Valentino prowadzi po śmierci życie niemniej ożywione, niż je prowadził za życia. Przedewszystkiem więc, bardzo często bywa w kinach, gdy wyświetlane są obrazy, w których grał za życia. Za pośrednictwem medjum George'a Wennera Valentino oświadczył, że nie podziela wcale zachwytu publiczności dla swojej gry, przestała mu się ona zupełnie podobać, gdyż nie rozumie już „ludzkiej namiętności”.

Pozatem Valentino bywa bardzo często w teatrach, ale już nie na ziemi, tylko w specjalnie dla nieboszczyków urządzonych teatrach po „tamtej stronie życia”. Oto, co o takim zagrobowym teatrze mówi sam Valentino:

„Teatry tu są bardzo piękne i mogą pomieścić setki tysięcy osób. Wszyscy sławni aktorzy, którzy już umarli, występują na tutejszych scenach. Gra ich jest nieporównanie lepsza, niż na ziemi, gdyż nie potrzebują słuchać reżysera, a każdy aktor tworzy rolę indywidualnie, kierując się nie rozumem, jak to miało miejsce na ziemi, lecz tylko i jedynie „uczuciem”.

Valentino nic nie wspomina, jakie są gąże na tamtym świecie i czy warto jest naszym aktorom zmienić engagement...

Prof. F. Halpern powrócił.

Zgłoszenia na lekcje gry forte pianowej, teorii i historii muzyki codz. od 2—5 po poł.

Sienkiewicza 20, front II p. 7532-3



On (w ekstazie): — Jestem tak szczęśliwy... chciałbym milczeć, wечно milczeć...

Ona: — Ależ panie, w ciągu pół godziny słyszę te słowa już po raz ósmy...

On: — A powiem to jeszcze po raz dziewiąty i po raz piętnasty, skoro odczuwam.

Dr. Proszow skazany na 3 i pół roku więzienia

WIEDEN, 28 Pał. Dziś zapadł tu wyrok przeciwko d-rowsi Proszowowi, który w dniu 11 grudnia 1926 roku usiłował dokonać zabójstwa na osobie mieszkającego we Wiedniu lekarza bułgarskiego dr. F. Atanazowa i jego przyjaciela Iwanowa. Proszow skazany został na 3 i pół roku więzienia i wydalenie z Austrii.

Fala upałów przechodzi z Syberji przez Rosję

MOSKWA, 28 (Tel. Gł. Pol.). Przez Tomsk na Syberji przeszła silna fala gorąca, dochodząca do 25 st. R. Temperatura ta utrzymuje się w dalszym ciągu. W Moskwie i Kijowie temperatura wynosi przeszło 20 st. R., w Tambowie dochodzi do 35 st. Jest to zjawisko nieobserwowane już od przeszło pół wieku.

Nowości wydawnicze

POLSKI KALENDARZ MUZYCZNY ukazał się nakładem zakł. graficznego I. Głanca w Łodzi.

Kalendarz ten przedstawia się bardzo okazale i zawiera bogaty dział Informacyjn., obejmujący stołeczne miasto i Łódź. Po za działem reklamowym i kalendarzem z chronologią muzyczną wydawnictwo szczył się starannem opracowaniem biografii muzyków polskich oraz różnych wiadomości z zakresu muzyki, jak: streszczeń oper, nazw tonacji, słownika wyrazów obcych, skali instrumentów, tabelki wysokości dźwięków, dat urodzin i śmierci muzyków etc., etc. Jest to pierwsze wydawnictwo polskie tego rodzaju, które odpowiada celowi i niewątpliwie zdobędzie sobie popularność.

BENEDYKT HERTZ

Dwie opinie publiczne

Od pewnej młodej warszawianki, bawiącej chwilowo w Berlinie, otrzymałem niedawno list, w którym pisze: „Widzi,łam tu już drugi amerykański film agitacyjny przeciw wojnie — bardzo tendencyjny i świetnie grany „Rywale”... Ale najważniejsze, jak zachowywała się widownia. W filmie tym występują przeciw wojnie trzy osoby by: matka, kochanka i żołnierz. W tych trzech momentach zrywała się burza oklasków, jakiej jeszcze nie słyszałam, a cała sala była rozszalała. Wskazuje to, jaki nasirój panuje istotnie w Berlinie. Skąd więc prasa polska tyle nam opowiada o wojowniczym nastawieniu opinii publicznej w Niemczech?”

Moja młoda korekpondentka nie orientuje się jeszcze, że zupełnie co innego opinia publiczna rzeczywista, a co innego — drukowana. Nie wie ona również, jak potężną siłę posiada zręczna agitacja, która mercyjnej masie potrafi wmanewrować uczucia i myśli dowolne, a następnie prowadzić ją tam, dokąd masa ta, będąc przy zdrowych zmysłach, nie podniecona, wcale by iść nie chciała.

W każdym razie owe brawa, rozgłaszające się w berlińskim kina-

trze w czasie wyświetlania filmu antymilitarystycznego, są faktem interesującym. Dowodzą one, że występy prof. Foerstera, głośno zarzucającego rządowi niemieckiemu tendencje wojownicze, sprzeczne z nastrojem ludności, mają w Niemczech daleko więcej sympatyków, niż przypuszcza pierwszy lepszy czytelnik pism polskich.

Opinia tego ostatniego, z dnia na dzień przez prasę urabiana, utosamnia dążenia i inklinacje Hindenburga i junkrów z uczuciami całego narodu.

Nic dziwnego. Pacyfiści niemieccy klaszczą w kinoteatrach; tego się w Warszawie nie słyszy. Natomiast imperjaliści i rewandyści rozpisują się po gazetach — i to się w całym świecie czyta, przedrukowuje, komentuje etc.

W istniejących obecnie warunkach bardzo mało jest pism, nie przemawiających w imieniu opinii całego społeczeństwa, czy narodu. Wprawdzie o jednej i tej samej sprawie „Kurier” pisze jedno, a „Przebieg” drugie, jeszcze zaś inny „Goniec” trzecie — ale wszystkie one zaręczniają, że wiernie odzwierciedlają jedynie miarodajną opinię publiczną.

Aż oto niespodzianie słyszemy oklaski tłumy, spontaniczny wybuch opinii rzeczywistej, nie mającej nic wspólnego z orzeczeniami dzienników, przeglądów i gońców. I raptem okazuje się, że nastroj mas zna i we właściwy sposób wyraża jakiś wyklinany Foerster, poczytywany za zdraycę, parszywa owcę i zmuszony emigrować z ojczyzny.

Więc nawet w Niemczech, gdzie czytelnictwo jest conajmniej dziesięć razy mocniej rozwinięte, niż u nas — większość wydawnictw periodycznych stanowi odbicie sądów i nastrojów zaledwie tylko małej, wierzchniej części narodu — części, która zna wartość drukowanego słowa, umie się niem posługiwać i ponosić związane z tem wydatki. Olbrzymia zaś większość społeczeństwa jest wciąż jeszcze niema, a jej część zaledwie daje się używać za przedmiot sugestji.

Bo, pomyślcie, proszę.

Gdy się mówi, że jakieś pismo bije ponad sto tysięcy egzemplarzy — uważamy je za ogromnie rozpowszechnione, wpływowe, uprawnione do wyrażania „opinii publicznej”. A w rzeczywistości czemże jest ta liczba w porównaniu z liczbą mieszkańców? Do prawdziwego społeczeństwa do szerokiej mas drukowane słowo dociera — i to jest — w dawnych

minimalnych. Masy te żyją, myślą, czują po swojemu, po swojemu też reagują na przeróżne zjawiska społeczne, ale w prasie wcale się to nie odbija.

Jak jest ona w rzeczywistości obca poglądom i sympatiom tłumy, można to było nieraz w ostatnich czasach zauważyć. Oto np. przez szereg lat większość najpoczytniejszych pism polskich zapewniała, że „opinia publiczna” zwrócona jest przeciw Piłsudskiemu. A czy w tem był chociaż cień prawdy? Owszem, czytelnicy owych pism odnósili się z mniejszą lub większą do marszałka niechęcią, ale naród za nimi wcale nie stał; nic nawet nie wiedział o dąsach i intrygach swoich rzekomych przedstawicieli dziennikarskich. I podczas gdy ci, wciąż powołując się na „opinię publiczną”, wotum nieufności Piłsudskiemu wyrażali — autorytet jego w narodzie rósł, potężniał, czyniąc go moralnym dyktatorem kraju.

Znam wielu warszawian, czytelników „Kurjera Warszawskiego” i „Gazety Warszawskiej Porannej”, dla których wynik walk majowych, w których tłum warszawski jawnie stanął po stronie Piłsudskiego — był czemś, niby grom z jasnego nieba. Do ostatniej chwili nie spodziewali się tego.

— Jaktó! — mówili — przecież opinia publiczna jest przeciw niemu.

Brali na serjo „opinie” Kurjera

i Gazety, wierzyli, iż wyraża ona istotną opinię szerokich mas społeczeństwa.

Nietylko dla nich, zresztą, opinia ta była wielkością nieznaną. Mam wrażenie, że jest ona wciąż jeszcze tajemnicą nawet dla tych, co nie poprzestają na przedstawianiu jej według własnego czy partyjnego widzimisie.

Oczywiście, jak powiedziałem wyżej, zręczna agitacja, sprytnie zaaplikowana demagogia zawsze może popchnąć tłum do czynów, sprzecznych z jego normalnym nastrojem. To też okłaskiwanie przez tłum berliński filmu o tendencji antymilitarnej bynajmniej nie upewnia nas, iż w pewnym momencie tłum ten nie chwyci za broń, by np. „ratować” „braci”, jęczących na Śląsku pod jarzmem polskiem. Toć widzieliśmy już różnoplemiennych niewolników W. Brytanji, spieszących pod jej sztandary, by ratować małe narody. Wszystko jest możliwe.

Ale w każdym razie, w interesie pokoju Europy, nie zawadzi znać prawdę, iż prof. Foerster nie jest w Niemczech odosobniony. Jeżeli zaś masy berlińskie w głębi serca wojny nie chcą — to któż jej chce może? Chyba tylko producenci „opinii publicznej” na użytek junkrów pruskich, no — i nietylko pruskich fabrykantów tanków i torpedo.

Ostatni dzień zgłaszania kandydatów

Osemkowa maskarada

Ciekawym i niezmiernie wymownym był moment przy składaniu list kandydatów na radnych w głównej komisji wyborczej. Pomijając pierwiastek humorystyczny, jaki się przejawiał w czasie oczekiwania na przyjęcie przedstawicieli partji i ugrupowań, pragniemy zwrócić uwagę na jeden szczególnie charakterystyczny moment: ósme krzesło stoi puste i nikt nie chce go zająć.

Cóż to znaczy?

Odpowiedź łatwa.

Nikt nie chce zająć krzesła o znaczonego numerem, który sam przez się jest już symbolem wstępnictwa i wszelkiej potworności w życiu społecznym i państwowym.

Spójczeństwo łódzkie zna mienowicie „ósemki“ i dlatego nieliczni tej „ósemki“ przedstawiciele, rozumiejąc swoją pozycję, chytkiem omijają zniechęcony przez społeczeństwo symbol, by w ten sposób jeszcze na krótki przeciąg czasu, zyskawszy mandaty pod maskowaną listą, ciągnąć soki żywotne z miasta i stawiać tamy samorządowi w pracy nad ugruntowaniem dobra państwowego.

Widzimy, że endecja raz po raz zmienia swoje oblicze dla zamknięcia oczu nieświadomym obywatelom. Świeżo mamy przykład tej potwornej zabawy w ciuciubabkę.

Oto oficjalna endecja, związek ludowo-narodowy w Łodzi ogłosił wczoraj, że nie wystawia swych kandydatów na listę „Polskiego wyborczego komitetu gospodarczego“ i zaprzecza uroczyście pogłoskom, jakoby komitet ten pozostawał pod wpływem stronnictwa p. Dmowskiego.

To jest jeden akt, który ma zdjąć odium zniechęconej „ósemki“ z listy komitetu i uwolnić ją od kompromitujących koligacji z endekami.

Ale jest i akt drugi, który zadaje kłam pierwszemu. Bo w tem samym oświadczeniu Z. L. N. zaznacza, że endecja przeprowadza odpowiednią agitację i głosować będą na listę Polskiego wyborczego komitetu gospodarczego. Nie kłiem więc, tylko papką.

Jednocześnie na liście tego komitetu widzimy co najprędniejszych endeków, znanych już ze swych występów pod ósemkowym sztandarem w łódzkiej radzie miejskiej. Jest więc p. Pogonowski, jest nasza dobra znajoma pani Credowa, jest zakapturzony endek b. wicewojewoda Łyszkowski, jest p. Fiedler, jest obożny Obwieśpolu i namiestnik wielkiego Romana na Łódź i okolice p. Kalisz...

Jeśli więc o tej liście endecja mówi, że nie maczała w niej palców, to albo kpi sobie z publiczności, albo też straciła poczucie kłamstwa i śmieszności. Jeśli ta lista nie jest wyciągniętym z grobu trupem „ósemki“, jeśli nie jest splamiona ohydym związkiem z endecją, to chyba... można to wzmówić tylko ślepcom i idiotom.

St. Sz.

Jakie listy złożone będą dzisiaj?

Posiew 3-go dnia zgłaszania list wyborczych był nader ubogi.

Oto wprost cisza po burzy. Do godziny 7.50 żadna z partji, żaden z komitetów nie przybył do lokalu głównej komisji wyborczej.

Dopiero po tym czasie zgłosił się pełnomocnik komitetu „Bezpartyjnych religijnych żydów“ i złożył na ręce głównego komisarza wyborczego listę kandydatów, uzyskując dla niej numer 22.

Czołowymi kandydatami listy są prezes gminy żydowskiej p. Russ, rabin Fajner i M. J. Wojdysławski.

Wczoraj pełnomocnik fikcyjnej listy „13“ „Bezpartyjnego komitetu żydów mieszczań“ — wycofał listę.

W dniu dzisiejszym, jako w ostatnim terminie zgłaszania list, spodziewane jest, iż z pewnością nastąpi złożenie ostatnich list kandydatów do rady miejskiej.

Złożą więc swe listy: „Blok pracowniczo-robotniczy“, „Polski wyborczy Komitet gospodarczy“, „Żydowski blok gospodarczy“, Sjonisci, „Aguda“, i „Żydowski blok demokratyczny.“

Tylko minufa na złożenie głosu

Paszport nie jest konieczny — wystarczy jakakolwiek legitymacja

Jutro odbędzie się specjalna konferencja z przedstawicielami komisji wyborczych w sprawie techniki głosowania. Chodzi bowiem o takie przeprowadzenie techniczne wyborów w dniu 9 października, by każdy wyborca głosował nie dłużej ponad jedną minutę. Poza tem zdecydowana zostanie również sprawa dokumentów, jakie należy uważać za dostateczne przy legitymowaniu się na komisjach wyborczych. Wejdą tu w rachubę: dowody osobiste, świadectwa obywatelstwa, wszelkie legitymacje z fotografiami, zezwolenia na posiadanie broni, metryki, akt ślubu, wyiągi z ksiąg meldunkowych, poświadczone przez rządzącego domu, lub komisariat policji, paszporty zagraniczne, paszporty, wystawione przez byłe władze niemieckie lub rosyjskie. W żadnym wypadku jednak nie może być zasadniczo żądania paszportu zamiast jednego z wymienionych dokumentów, a nieposiadanie dowodu osobistego nie może być przyczyną pozbawienia wyborców prawa głosu. (e)

Dzisiaj ostatni termin składania list kandydatów.

W dniu dzisiejszym o godz. 8 wieczór główna komisja wyborcza przestanie przyjmować listy kandydatów na radnych.

Rozpocznie się drobiazgowo sprawdzanie złożonych list, poczem główna komisja poda do publicznej wiadomości spis złożonych list z wyszczególnieniem nazwy komitetu i kandydatów, oraz numeru listy. (b)

Zarządzenie władz w celu zapewnienia bezpieczeństwa na wiecach

Wobec zajęć, jakie miały miejsca na niektórych wiecach przedwyborczych, władze bezpieczeństwa publicznego przedsięwzięły energiczne środki, mające na celu hamowanie temperamentu i niedopuszczanie do używania argumentów zbyt „dobytnych“.

Na wiecach będą czuwać policjanci jak zwykle w miejscach publicznych i w wypadku zakłócenia spokoju publicznego lub gwałtu publicznego będą interwenjowali, a winni zostaną przekazani władzom sądowym. (b)

Kandydaci Bloku Lewicy Socjalistycznej

Z listy Nr. 10 Bloku Lewicy Socjalistycznej (Niezależnej Socjalistycznej Partji i Organizacji Socjalistycznej Inteligencji „Wolność“) kandydują: Stanisław Martynowski, urzędnik magistratu, czł. zarządów stow. b. więźniów politycznych i tow. „Lokator“, b. długoletni więzień katongi tobołskiej; Jan Haneman, czł. zarządów stow. wolnomysłielców polskich, tow. „Lokator“, tow. krzewienia oświaty, b. sekretarz magistratu i rady miejskiej w latach 1915—1916; Bolesław Kębtowski, robotnik, delegat fabryczny; Dr. S. Iamson Elger, działacz społeczny; Jan Hild, pracownik umysłowy, sekretarz instytucji społecznych; b. więźniowie katongi: Franciszek Górski, metalowiec; Józef Miller, pracownik miejski; Stanisław Kubicki, ekspedjent fabryczny; Józefat Janus, tkacz; Antoni Grajcar, robotnik i Szymon Kac, tkacz, delegat fabryczny.

Dr. med. Ignacy Margolis choroby oczu
AL. ROSCIUSZKI 13.
powrócił
godz. przyjęć od 12—2 i od 7—8.

Bajka o komisarzu rządowym dla Łodzi

Wczoraj obiegła niektóre pisma, zanotowana również przez prasę warszawską pogłoska, że o ile wybory do władz komunalnych w Łodzi nie dadzą większości radzieckiej, zdolnej do sprawowania rządów w mieście, władze centralne rozwiążą niezwłocznie nową radę i mianują komisarza rządowego.

Pogłoska wymienia już nawet przyszłego komisarza — p. Aleksandra Rzewskiego, starostę łódzkiego.

Pogłoska powyższa jest zapewne inspirowana przez sfery, które widzą już swoją klęskę wyborczą i chciałyby się chociaż w ten sposób „odegrać“ na terenie władz miejskich. Obecnie, gdy składane są dopiero listy kandydatów, a od dnia wyborów dzieli nas półtora tygodnia, jest rzeczą więcej niż nierozsądną czynić horoskopy co do utworzenia większości radzieckiej, a tembardziej przesądzać fakt, czy będzie ona zdolna do sprawowania rządów w mieście. Bajka o komisarzu rządowym pozostanie napewno tylko pobożnym życzeniem swoiście pojmujących swe zadania sanatorów.

Lista kandydatów wyborczego polskiego komitetu gospodarczego

Na pierwszych miejscach stoją: Bronisław Michaelis inżynier, ks. prał. Wacław Wyrzykowski proboszcz katedralny, Józef Pogonowski dyrektor towarzystwa kredytowego, Kazimierz Popielewski inżynier, Wiktorja Credowa nauczycielka, Władysław Łyszkowski b. wicewojewoda, Andrzej Lewandowski mistrz szewski podstarszy cechu, Zygmunt Fiedler, przemysłowiec, Janina Kwiatkowska, nauczycielka, Dr. Józef Kalisz lekarz, Gustaw Żuławski inżynier

Zwolnienie z aresztu upadłego kupca

W dniu 24 września 1927 roku sąd okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym rozpatrywał podanie adwokata Aleksandra Chondzińskiego, pełnomocnika Gustawa Zygmunta i Józefa braci Rosenstraucha, którym sąd przed kilkoma dniami ogłosił upadłość w kwestji wydania listu giełtowego i zwolnienia jednego z nich, Józefa z aresztu dla upadłych dłużników.

W podaniu swem pełnomocnik upadłych wyjaśnia, że są oni winni 7.903 zł. 60 gr. jednej tylko firmie krakowskiej, której to sumy narazie nie mogą zapłacić, lecz mogą ją uiścić w ratach, że brak

jest jakichkolwiek danych, aby uzasadnić konieczność osadzenia upadłych w areszcie, gdyż nie zachodzi obawa, aby upadli działali na szkodę wierzyciela, lecz przeciwnie, pozostawienie upadłych na wolności umożliwi szybkie porozumienie się z wierzycielem oraz likwidację upadłości, co leży również w interesie wierzyciela.

Sąd po naradzie postanowił wydać Gustawowi Zygmuntowi i Józefowi braciom Rosenstrauchem listy giełtowe na przeciąg jednego miesiąca od dnia dzisiejszego, a aresztowanego Józefa Rosenstraucha zwolnić z aresztu dla dłużników

Co usłyszymy dziś przez radio?

Wyszły z fabryki dwa nowe typy aparatów 2 lampowych
P. T. R.

- Warszawa, (1111 mtr.) — 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program.
- 15.00 — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy.
- 16.00—16.30 — Transmisja z Poznania. Początek drugiego zebrania plenarnego „Międzynarodowego akademickiego kongresu misyjnego“. Referat ks. dra Linowskiego p. t. „Dzieje misyjne Polski“.
- 17.00—17.25 — „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydań o m. o. prof. Henryk Mościcki.
- 17.25—17.50 — Odczyt p. t. „Polski film egzotyczny“ — wygłosi prof. Ferdynand Ossendowski.
- 17.50—18.00 — Nadprogram, komunikaty.
- 18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“.
- 19.00—19.15 — Komunikaty PAT-a.
- 19.15—19.35 — Rozmaitości
- 19.35—20.00 — Odczyt p. t. „Z życia su Edissona“ — (Dział „Odkrycia i wynalazki“) — wygł. inż. Eugenjusz Porębski.
- 20.00—20.15 — Komunikat rolniczy.
- 20.15—20.30 — Przerwa
- 20.30 — Koncert wieczorny
- 22.00 — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram.
- Praga 348,9) — 19.30 — Koncert symfoniczny z udziałem p. Dworakowej (fortepian).

- Berlin (403,9) i Königswusterhausen (1250) — 20.30 Schubert (Cykl pieśni „Piękna młynarka“ i Symfonia C-dur nr. 6)
- Langenberg (468,8) — 20.20 — Recital skrzypcowy Jean Manena (Sonata kreutzerowska, Preludjum i fuga Bacha na fortepian solo, Drobne perelki skrzypcowe).
- Frankfurt (428,9) — 20.15 — Recital fortepianowy Karola Broda (Sonata „Waldstein“ Beethovena, Dwie rapsodie Brahmsa, Arabeski Debussy'ego).
- Królewiec (329,7) — 20.05 — Sztuka Sudermana „Sobótki“.
- Lipsk (365,8) — 20.00 — Sztuka Sudermana „Ojczyzna“.
- Stuttgart (379,7) — 20.15 — Opera Kreutzerera „Nocny obóz w Granadzie“.



— Dziś w nocy umarł nasz sąsiad.
— Pewno miał hiszpankę?
— Nie, zażył pigułkę odmładzającą.

Dr. D. HELMAN
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
powrócił
Piotrkowska 68. Telef. 12-20
przyjmuje od 12—2-ej i od 5—7-cj.

Najlepsze Pulsa
środki do pielęgnacji zębów

PULSA ELIKSIR
PASTE DENTIFRICE

SCENA i WIDOWNIA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, drugie w sezonie przedstawienie dla związków robotniczych. Dany będzie „Książę Niezłomny”. Początek wyjątkowo o godz. 7 m. 30. koniec kwadrans przed jedenastą. Jutro, piątek, trzecia premiera sezonu — rozgłośne widowisko chińskie w 5 aktach „Kredowe koło” w opracowaniu niemieckiego poety Klabunda w przekładzie Michalina Szwarcowny i Józefa Jedlicza, z muzyką według źródeł chińskich L. Schefflera. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Część muzyczną przygotował Zygmunt Białostocki. W rolach ważniejszych panie: Irena Horacka (pierwsza rola w sezonie), Karolina Lubieńska, Wanda Jakubińska, Helena Puchniewska, oraz pp. Brodniewicz, Chodecki, Kijowski, Szubert, Wławer, Woskowski (pierwsza rola w sezonie).

„Panna Flute”.

Najbliższe przedstawienie komedii Verneula dane będzie w najbliższy poniedziałek.

„KSIĄŻE NIEZŁOMNY”.

Po raz przedostatni przed zejściem z afisza ukaże się w niedzielę po południu po cenach popularnych (od 50 gr. do 4 zł. 50 gr.).

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia wesołej krotchwili w 3-ach aktach „Teść” z Bieleckim, Urbańskim, Zielińską i Wernisówną w rolach głównych. W sobotę wznowienie dawno nie granej na scenie przy ul. Ogrodowej świetnej sztuki obyczajowej J. Szutkiewicza „Popychadło” z Br. Bronowską w roli tytułowej. Reżyseruje St. Dębicz. Kasa w teatrze otwarta od 11 do 3 pop. i od 5 do 9 wiecz. Druga kasa w kwiatami B-ci Dymkowskich na Placu Koscielnym nr. 4, czynna codziennie od 1 do 7 wiecz. bez przerwy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i w niedzielę, w sali Geyera odegrana będzie wesoła krotchwila osnuta na tle wyborów do rady miejskiej p. t. „TEŚĆ” w wykonaniu pp. Zielińskiej, Wernisówny, Sobotkowskiej, Openówny, Bieleckiego, Urbańskiego, Moranowicza, Madalińskiego, Grewicza i innych.

Kasa czynna od 5 do 7 wiecz., w niedzielę od 11 do 1 i od 2 do 9 wiecz.

WYSTAWA MISTRZÓW MALARSTWA POLSKIEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. nastąpi otwarcie wystawy prac mistrzów malarstwa polskiego, jak: J. Fałat, W. Kossak, Aksentowicz, Boruchowski, J. Malczewski, Czachórski, Wyczółkowski, Rapacki, Żmurko i wielu innych.

Przepiękna kolekcja kobierców wscho-dnich oraz dawnych kryształów i ceramiki francuskiej nadaje wytworny ton obecnej wystawie, która zakończona będzie dn. 11 października licytacja.

KLABUND

„Kredowe koło”

Przekład Józefa Jedlicza

W piątek występuje teatr miejski z premierą sztuki głośnego pisarza niemieckiego. Poniżej podajemy jedną ze scen „Kredowego Koła”.

Pani Czang: — Panie Tong, jesteś my zupełnie zrujnowane. Z czegoż będziemy żyły? Musiałybyśmy umrzeć z głodu. Zmuszona więc jestem sprzedać mą córkę. Jest rzecz zbyteczną, bym zwracała pańską uwagę na jej piękność. Pan jest znawcą, panie Tong.

Tong: — Pochlebstwem i przesadą są słowa pani.

Pani Czang: — Muszę sprzedać moją piękną córkę, mądrą i cnotliwą córkę, panie Tong. A komuż mogę ją pewnie powierzyć, niżeli panu, który, mimo swego często podejrzanego zawodu, cieszy się w mieście najlepszą opinią.

Tong: — Jakież zaszczyt dla mnie

że pani w pierwszej chwili o mnie pomyślała, panie Czang. W istocie, niezwykła piękność córki pani nie uszła mej uwadze.

Haitang: — Gram na gitarze, na flecie, znam i kino. Gram w szachy i studjowałem kaligrafję. Tańczę i śpiewam. Czy zatańczy?

Pani Czang: — Zatańcz taniec uwieszonego słowika, by pan Tong ocenił twe zdolności. (Haitang tańczy wedle muzyki, która rozbrzmiewa, kilka taktów i upada, poczem leży nieruchomo na ziemi).

Tong: — Doskonałe, świetnie. Nadzwyczajne uzdolnienie, prawie talent dramatyczny. Ile pani żąda za swą córkę?

Sentyment i subwencja

Dyrektorowi Szyfmanowi kilka słów odpowiedzi

Przed kilku dniami jedno z pism stołecznych zamieściło jeremiadę dyr. Arnolda Szyfmana na temat jego podróży odkrywczej do Łodzi i jej rzekomo oplakanych skutków. Można by puścić mimo ucha te żalosne zawodzenia, obliczone na wrażliwość filigranowej Warszawy, gdy chodzi o potępienie „brutalnego” miasta pracy w jakiegokolwiek dziedzinie, gdyby nie cały szereg nieścisłości i sugierowania nam poglądów, o których się nikomu w Łodzi nie śniło.

A więc przedewszystkiem zasadnicza sprawa umowy z Łodzią i jej dotrzymania. Otóż faktem jest, że miasto nasze w całej rozciągłości punktów umowy dotrzymało, a nawet poszło dalej, niż się zobowiązało, co było, jak dzisiaj stwierdzić trzeba, błędem zasadniczym. Trzeba było od początku twardo stać na gruncie punktacji, traktować całą sprawę jako transakcję wyłącznie handlową bez żadnej domieszki sentymentów. Nie mogłyby wówczas zrodzić się pretensje, których jedynym źródłem jest wielka zarozumiałość, usprawiedliwiona może zasługami na polu rozwoju teatru w Polsce wogóle, ale bynajmniej nie znajdująca oparcia w działalności na terenie Łodzi.

Można dyskutować na temat, czy dyr. Szyfman jest dobrym, czy też kiepskim kupcem i kalkulatorem. Próbował być na finiszu kupcem niesolidnym. Ale faktem jest, że kupieckie czynności odgrywały w jego łódzkiej eskapadzie rolę pierwszorzędną.

Znane nam są dobrze te rozmowy codzienne z Łodzią, które ograniczały się do stwierdzania stanu kasy, wiemy, jak trudno było kierownictwu łódzkiego teatru wydobyc z Warszawy z powrotem fragmenty lokowanego w stolicy subsydyum. Nikt nie czyni z tego dyr. Szyfmanowi zarzutów. Ale nikt również nie może tolerować jednostronnego przetrucania umowy handlowej w dziedzinie uczucia, gdy to się staje wygodne pod względem materialnym dla kontrahenta.

Jeśli chodzi o sumę subsydyum, nawet według dyr. Szyfmana, wynosiło ono 350 tysięcy złotych na sezon, a więc przeszło 1,200 złotych za dzień spektaklowy. Dyrekcja, która potrafi poznać istotne zainteresowania i potrzeby teatralne ośrodka, w którym pracuje i dostosować do nich repertuar — będzie napewno rozwijała pomysły nie teatr, napędzając jednocześnie wydatnie swą prywatną szkatułę.

O tem jednak nawet mowy nie było. Nie wiemy, ile dni dyr. Szyfman spędzał rocznie w Łodzi, ale jeśli twierdzi, że „gmacz teatru położony jest w okolicy, w której do słownie i dzień nie spotyka się ani jednego człowieka, mówiącego po polsku”, to składa świadectwo, że nie ma o Łodzi elementarnego pojęcia.

Śmiesznym jest również zarzut, iż „Łódź jest tak wyrafinowana w swych gustach, że nawet repertuar warszawski jej nie odpowiada”.

Z. Kawecki



autor doskonałej komedji „Fura słomy”, granej obecnie z wielkim powodzeniem w teatrze Małym w Warszawie.

da”. Śmiesznym przedewszystkiem dlatego, że nawet dziecko rozumie, iż inna jest rola teatru w stolicy, a inna w potężnym ośrodku pracy. Śmiesznym pozatem dlatego, że imputuje Warszawie dobry repertuar teatralny.

Nie miejsce tutaj na obszerniejsze rozważania repertuarowe. Będzie o tem mowa kiedy indziej. Ale tak, czy inaczej, dyr. Szyfman musiał wiedzieć, co robi, podpisując kontrakt na pewną sumę subsydyum i powinien był bez jednego słowa pretensji zlikwidować swe stosunki z Łodzią, lub, jeśli nie miał pieniędzy, ogłosić sobie upadłość. Ale „i pieniądze wziąć i niewinność zachować” — to jest, jak wiadomo, bardzo trudno.

Piękne, a raczej niepiękne frazesy na temat „dezorganizowania” sobie pracy w Warszawie i dewastowania inwentarza, wozonego do Łodzi” nikogo u nas nie wzruszają. Dezorganizowanie pracy mało Łodzi przyniosło pożytku, a marny to musi być inwentarz, skoro to, co Łódź z niego przejściowo obejrzała, mogło go zdewastować.

Jeszcze kilka słów o sympatji. Łódź miała do dyr. Szyfmana tę sympatję, dopóki nie wyczuli, że traktuje on teatr łódzki wyłącznie jako jeszcze jedną kasę, która może nie dawała spodziewanych zysków i dlatego machnęło się na nią zlekka ręką. Gdy to nastąpiło, sympatja ustąpiła miejsca jedynie słusznemu i zdrowemu stosunkowi do kontrahenta handlowego. Takim pozostał ten stosunek po dzień dzisiejszy. A złośliwy głos proroka, który porwał wiele, ale nie porwał ludu, powinien być jedynie wskazówką na przyszłość, na jakich podstawach nie należy budować rozwoju teatru w Łodzi. To będzie, być może, jedyną korzyścią „łabędziego zawodzenia” dyr. Szyfmana.

Was.

TEATR „MIRAŻ”.

Bieżący program mirażowy pod znakiem humoru, tańca i lekkiej piosenki podoba się ogólnie i gromadzi co wieczór liczne rzesze publiczności.

Żywo oklaskiwane są skecze „U wróżki”, „W poczekalni dentystry” i in., w których p. Żarska, Mielerwil i Rel znajdują wdzięczne pole do popisu.

Na czele zespołu solowego postawie należy, jak zwykle, świetnie głosowo usposobioną p. Irenę Karską.

Wesołote wywołują groteskowe produkcje pp. Żwirskich oraz doskonałe scenki imitacyjne p. Manoli.

Nowy program pod kierunkiem p. Ed. Reja w przygotowaniu. Premiera w sobotę, na której zaprezentuje się publiczności łódzkiej szereg pierwszorzędnych nowozaangażowanych sił stołecznych.

SZKOŁA PLASTYKI I RYTMIKI Z. JANCZEWSKIEJ.

Znana chlubnie od kilku lat na gruncie łódzkim, stojąca na wysokim poziomie artystycznym szkoła plastyki i rytmiki utalentowanej artystki Zenobii Janczewskiej, rozpoczęła swą pożyteczną działalność. Program: plastyka, rytmika, kształcenie i kultura ciała, technika, tańca, orkiestra perkusyjna.

P. Janczewska po dłuższym pobycie w Wiedniu i zwiedzeniu szeregu szkół stosować będzie w swej szkole najnowsze kierunki nauczania.

Specjalny rodzaj gimnastyki odtłuszczającej dla pań mężatek. Dzieci przyjmowane od 4 lat. Wzorem zagranicy komplety dla panów. Zapisy w lokalu szkoły, Gdańska 29, prawa ofic., I p. — w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 9 godz. oraz codziennie od 3 do 4 godziny Wólczańska 63, m. 11, III piętro, front.

Teatr Miejski w Łodzi.

W niedzielę, d. 2 października o godz. 11,30 w poł.

tylko jedno przedstawienie — po cenach popularnych —

Jaś i Małgosia

Baśń-opera Humperdinka.

Bilety w cukierni B. Gostomskiego; Piotrkowska 76. 7399-1

LEKARZ-DENTYSTA
TEPLICKI
powrócił.

Pani Czang: — Sto taelów w złocie.

Tong: — Hh, hm, bądź co bądź, to znaczna suma, nawet dla tak dobrze ufundowanego przedsiębiorstwa jak moje, kochana pani Czang Panienska jest piękna, to nie ulega wątpliwości, lecz jeśli nie zwodzą mnie me stare oczy, widzę na jej karku małą, niemilą plamę wąrobiana. Młodzi zakochani panowie, wielkie znaczenie przypisują karkowi bez skazy.

Pani Czang: — Dziewięćdziesiąt taelów.

Tong: — Córka pani jest wprawdzie mądra i kształtna i umie tańczyć, lecz taniec jej wydał mi się zbyt smutny. Brak mu owej lekkości i wesołości, porywającej mężczyzn.

Pani Czang: — Ona jest jeszcze nietknięta, panie Tong.

Tong: — Jeszcze dziewczyna? A zatem powiedzmy 80 taelów. Czy dobijemy tarou?

Pani Czang: — Tak dobijemy.

Tong: — Niech mi będzie wolno wypłacić pani zaraz żadaną sumę (odchodzi).

Czank - Ling (wpada): — Szukałem cię siostrze, po wszystkich ulicach, Rozsypane płatki białego złocienia wskazały mi drogę. A tu znajdę pewnie kwiat zupełnie opadły.

Haitang: — Kwiat u paska mego ukryty nie stracił jeszcze ani jednego kwiecica.

Czang - Ling: — Zanim noc przejdzie kwiat zwiędnie. Jak może twoje serce matczyne ścierpieć, by córka obrała hańbiący zawód dziewczki w herbaciarni.

Pani Czang: — Dlaczego ty, jako mężczyzna tak mało dbasz o matkę i siostrę, i nie dajesz nawet kesza na na nasze utrzymanie?

Czang - Ling: — Są większe obowiązki, które syn spełnić musi. Czuję nie mówi księża Hiking: „Naj

wyższy stopień miłości dziecięcej objawia się w dążeniu do wielkich zaszczytów oraz by sławą swego imienia wstrząsnąć przyszłe wieki, jak burza wstrząsa drzewo.

Pani Czang: — Czy to w garstkuchniach i szynkach, po których się włóczyz, dążysz do tych zaszczytów? Czyż nie przetrwaniasz tych kilku kieszów, zarobionych przepisywaniem? Czy nie wydajesz ich w trzeciorzędnych herbaciarniach na dziewczęta? Obcujesz z gejszami, a śmiesz w chwili, gdy siostra twoja zostaje jedną z nich obrzucać ją błotem?

Haitang: — Bracie, spróbuj również troszczyć się o twoje utrzymanie. Dom pana Tonga jest znany i przychodzą tu stale znajomi i przychylnie usposobieni ludzie.

Czang - Ling: — Upadłe stworzenie! Chcesz zrobić ze mnie swego współnika? (uderza ją).

Polityka zbożowa rządu posiada liczne braki, które mogą zachwiać planem aprowizacyjnym

Nowy kierunek polityki zbożowej rządu, zainicjowany w maju b. r. cieszy się uznaniem całego społeczeństwa, gdyż nigdzie indziej rząd nie okazał się na tyle stanowczym i konsekwentnym, ile w rozwiązaniu tej bolączki naszej. Ale i tu, na tle zastosowania praktycznego zakradają się ostatnio poważne wątpliwości.

Calokształt zagadnień, obejmujących kwestię zbożową oddany był przez całe 10 miesięcy na łaskę i niełaskę wielkiej własności ziemskiej, i — rzecz zrozumiała — licząco się tu li tylko z czysto prywatnym sprawdzianem komercyjnym. Nie jeden z naszych ekonomistów przestrzegał od samego początku przed skutkami tak fatalnej gospodarki dla stosunków aprowizacyjnych ludności i bilansu handlowego. Że monitorowania były słuszne, wskazują choćby fakty gwałtownej zmiany cen zboża oraz załamania się bilansu handlowego.

Cena pszenicy podniosła się z 4,98 dol. za quintal do 6,47 dol., żyto zwykła od 3,04 dol. do 4,45 dol., analogicznie i inne zboża. Okoliczność, że międzynarodowy rynek zbożowy wykazuje tendencję zniżkową, co jest zresztą zgodne z prawami ekonomicznymi, rządzącymi w okresie początkowej realizacji zbiorów, jest najlepszym dowodem, że przyczyna tkwi u nas.

Na giełdzie zbożowej w Warszawie ceną pszenicy, jak widzieliśmy, poszła w górę o całe 30 pr., a w Chicago spadła o 2 proc., w New-Yorku — o 4 proc., w Liverpoolu — 4,7 proc. Podobnie żyto, które u nas zwykłało o 46,4 proc., spadło w Chicago o 8,3 pr. i t. d.

A co do bilansu handlowego — rok 1925-6 wykazuje przewagę wywozu zboża nad wwozem o całe 708,177 tonn, a r. 1926-7 odwrotnie — preponderancję importu nad eksportem o 195,990 tonn. Poprostu znaczy to, że rok gospodarczy 1925-6 dał saldo czynne 136,6 mil. zł. w złocie, a 1926-7 — po potrąceniu pozycji wywozowej zboża — saldo biernie 69,76 mil. zł. w złocie netto, czyli 13,5 mil. dol. To spowodowało, że bilans handlowy na dzień 1 sierpnia b. r. zamknięty został saldem biernym 26 mil. dol.

Tak fatalne skutki polityki zbożowej nie stanowiły już symptomu katastrofy gospodarczej, ale ją samą. Rząd zmuszonym się widział ująć politykę zbożową w swoje własne ręce.

Pierwsze rozporządzenie w tym kierunku z 30 maja b. r., które miało na celu zastosowanie wywozu żyta i mąki żytniej, nie miało żadnej praktycznej wartości, a jest raczej odruchowym wyrazem niezaradności i strachu w obliczu zastraszających zjawisk gospodarki państwowej. Albowiem wywóz tych produktów w porównaniu z wwozem staje niespełna jedną dwudziestą ósmą część tegoż. Ma jednak to znaczenie, że zaktywizował rząd w pewnym kierunku i w rezultacie dał nam uchwałę komitetu ekonomicznego ministrów z miesiąca sierpnia w sprawie prze-

łużenia mocy obowiązującej tegoż do 28 czerwca 1928 r.

Dzięki tej właśnie uchwale początkowo mało znaczące rozporządzenie nabrało aktualności, gdyż zaraz po żniwach każdy właściciel ziemski stara się o natychmiastową realizację swojej produkcji, nie oglądając się na motywy o gólniejszego charakteru, nie czekając na ogłoszenie ostatecznych wyników zbiorów, stanu konsumpcji ludności, nowych widoków konjunktury i niejednokrotnie, nietylko że przysparza sobie szkód, ale i państwu.

Wskazując na racjonalność nowej polityki zbożowej, nie omieszkamy podkreślić i poważne wątpliwości, jakie wykonanie jej budzi. Nie chcemy ani niedoceniać, ani też przeceniać możliwych jej rezultatów.

Primo, czy wspomniane rozporządzenia będą dobrze zrozumiane? Otóż p. minister skarbu upoważnił państwowy bank rolny do wywozu żyta w chwili, gdyby się okazał nadmiar lub groził niezasadniony gospodarzo spadek cen, co też komitet ekonomiczny zaaprobował. To właśnie postanowienie staje się punktem ciężkości całej akcji, albowiem zostaje ona całkowicie uzależniona od jej interpretacji. Zbyt łatwo można uczynić zeń twór kompromisowy dla własności ziemskiej, narządzie samoobrony. Zbyt łatwo można wywołać spadek cen dla uzyskania pretekstu na usunięcie lub po ważne zmodyfikowanie zakazu; a pojęcie „nadmiar” jest też zbyt elastyczne, a mieliby sposobność przekonać się o tem w ubiegłym roku, jak dalece nierealne okazały się obliczenia urzędowego statystyka p. Szturm-de-Strema.

Secundo, — czy ograniczenia wywozowe nie staną się pretekstem dla wielkiej własności ziemskiej do zwolnienia się od ciężar-

ów państwowych lub też odroczenia ich ad calendas graecas? I czy rząd nie przerzuci części tychże na handel i przemysł? Może to brzmieć paradoksalnie — ale ostatnie okólniki, dotyczące powiększenia podatku dochodowego i in., utwierdzają nas w tem przekonaniu.

Własność ziemska jest od lat faworytem naszych rządów, korzysta ze specjalnych względów faktycznych i prawnych, a ponadto dołącza się przekonanie o nadmiernem obciążeniu włościan przez te nowe poczynania rządu. Ale nabyt przesadną zdaje się być ta obawa.

Wręcz odwrotnie, Zakaz rozciąga się jedynie na żyto i mąkę żytnią. Wywóz wszystkich innych zbóż dozwolony jest bez ograniczeń. Dalej — czasowe ograniczenie sprowadza dla eksportera dwa jaką możliwość: albo natychmiastowej realizacji na rynku wewnętrznym, albo odroczenia jej do kwietnia. Na pierwszą drogę eksporter się nie pusi z tej prostej przyczyny, że w obecnej chwili łatwo może się wytworzyć przewaga podaży nad popytem, a co zatem idzie — spadek cen. Natomiast w drugim wypadku osiąga najwyższe ceny.

Jak widzimy, obawa, że własność ziemska będzie „koźlem oliarnym”, jest bezpodstawna. Prędzej lękliwi tu niebezpieczeństwo dla handlu, niebezpieczeństwo przerezerwania nań części ciężarów innej grupy gospodarczej.

Chcemy wierzyć, że rząd działa tu w najlepszej wierze i pójdzie po linię interesów wszystkich obywateli i usunie nasze wątpliwości. Z chwilą bowiem, kiedy wątpliwości te miałyby nabrać konkretnych form, cała akcja rządu w kierunku uzdrowienia stosunków aprowizacyjnych w kraju pójdzie na marne. S. Bunin.

Do 20 tysięcy złotych można wystawiać czeki pocztowej Kasy oszczędnościowej

PKO. wystosowała do wszystkich właścicieli kont w tej instytucji zawiadomienie o wprowadzeniu nowych książeczek czekowych i nowych przepisów.

Przepisy te znoszą dotychczasowy, 14-to dniowy okres ważności czeków, ograniczają wysokość kwoty jednego czeku kasowego do zł. 20.000 — i wprowadzają do czeków kasowych specjalne tabliczki liczbowe.

Ograniczenie wysokości kwoty jednego czeku kasowego do 20.000

ma na celu zmniejszenie szkody w wypadku sfałszowania czeku.

Ograniczenie to nie wpływa jednak na sumę, jaką właściciel czeku może podjąć jednocześnie, gdyż ilość czeków przedstawionych do realizacji nie jest ograniczona. Termin używania czeków starego nakładu ustalony został do 31 grudnia 1927 roku. Opłaty manipulacyjne od czeków kasowych i przekazów czekowych pozostają w dotychczasowej wysokości 5 groszy. (E)

Zapasy węgla poczyniły już fabryki łódzkie

Przed kilku tygodniami min. przemysłu i handlu oraz min. komunikacji zwróciło się do związków przemysłowych w sprawie konieczności zaopatrzenia fabryk łódzkich w większe zapasy węgla. Tyko bowiem w okresie, przed jesienią gdy zapotrzebowanie wagonów kolejowych jest niewielkie można z zupełną łatwością nagromadzić zapasy węgla, aby uniknąć zeszłorocznych przykrych ewentualności, gdy wskutek wzmogonego na zimę eksportu do Anglii, nie można było otrzymać ani wagonów ani dostatecznych ilości węgla dla przemysłu łódzkiego, któremu groziło unieruchomienie z tego powodu. Jednocześnie zaś w celu ułatwienia przemysłowi realizacji tego projektu w okresie miesięcy zimowych, min. przem. i handlu wprowadziło specjalne kredyty przewozowe, których udzielenie przetrwane zostaje z dniem 1 października. Korzystając z tych udogodnień szereg większych i mniejszych fabryk włókienniczych poczyniły poważne zakupy węgla, które umożliwiły mu uniknięcia ewentualnych niespodzianek na tle braku węgla. (E)

Najwyższa izba gospodarcza

Jak się dowiadujemy, podkomisja komisji opiniodawczej pracy, złożona z prezesa komisji pracy Gustawa Simona, prof. Koszembara Łyszkowskiego i prof. Henryka Rygiera, opracowała plan programu mającej powstać Najwyższej izby gospodarczej.

Panowie ci nakreślili metodę i plan ujęcia tego zagadnienia, przewidując ze względu na doniosłość i trudność jego, dłuższy okres studjów i rozważań przygotowań.

Nazwie ograniczono się do powierzenia pp. Simonowi i Rygierowi opracowania dwóch referatów, które przedstawiają genezę powstania, charakter, ustrój i działalność do tychczasową pokrewnych instytucji zagranicą, przedewszystkiem w Niemczech, we Francji i Czecho-

słowacji. Referaty te będą złożone na plenum komisji, a wraz z niemi plan dalszych prac nad tą sprawą. Komisja zdecyduje, czy i w jakich granicach będzie je przeprowadzała.

W pierwszym rzędzie chodzić będzie naturalnie o ustalenie zasadniczych wytycznych, t. j. podstawowej koncepcji społeczno-prawnej, na jakiej Najwyższa Izba Gospodarcza w Polsce miałaby się oprzeć.

Opracowanie dokładnego projektu odpowiedniej ustawy nastąpiłoby dopiero później i rzecz oczywista z współudziałem szeregu innych instytucji i osób całem tem zagadnieniem zainteresowanych.

Świat handlu, przemysłu finansów

Fabrykacja maszyn do szycia w Rosji

Program produkcji trustu „Gos-szwejmaszyna” przewiduje na rok gospodarczy 1927/28 produkcję 250,000 maszyn do szycia. (W roku bieżącym produkcja maszyn do szycia w Rosji sowieckiej wyrażała się cyfrą 190,000).

Dobry urodzaj w Austrii

Urodzaj tegoroczny był w Austrii bardzo dobry. Pszenicy zebrano 2,178,000 centnarów metr., t. j. o 10 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Zbiory żyta wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym z 4,569,000 na 4,754,000 centn. metr., jęczmienia zebrano 2,214,000, owsa — 3,916,000 centn. metr.

Czechosłowacki budżet

„Narodni Listy” dowiadują się, że preliminarz budżetowy na rok 1928 został już opracowany. Preliminarz ten jest o 167,000,000 Kcz. mniejszy, niż w roku bieżącym. Wydatki państwowe preliminowane na sumę 9,700,000,000 Kcz., a dochody — 9,720,000,000 Kcz.

Cukier drzewny

O ważnym tem odkryciu była mowa na ostatnim kongresie chemii przemysłowej, odbytym w Londynie. Jeden z delegatów wygłosił obszerny referat na temat wydobycia z opiółków drzewnych przy pomocy kwasu chlorowodorowego... Okazuje się, iż ze 100 kg. suszonych trocin otrzymać można do 30 kg. doskonałej glukozy o wysokoprocenowej zawartości cukru. Rzecz prosta, iż odkrycie to wzbudziło wielkie zainteresowanie w szerokiej kołach fachowców.

Produkcja tytoniu w okręgu Kubańskim

Produkcja tytoniu w okręgu kubańskim wynosiła w roku bieżącym 413,345 pudów.

Rozwój automobilizmu w Rosji

Czynnikami miarodajne w Rosji sowieckiej dążą systematycznie do podniesienia komunikacji automobilowej. W tych dniach odbyła się w Moskwie pod przewodnictwem A. M. Leżawego specjalna konferencja, poświęcona sprawie reorganizacji komunikacji samochodowej. Postanowiono powołać do życia specjalny związek ochotniczy, którego zadaniem będzie popieranie rządu na polu organizowania komunikacji automobilowej.

Nowe przedsiębiorstwo naftowe w Rumunii

W tych dniach powstało w Bukareszcie nowe przedsiębiorstwo naftowe „Romano-africana petroleum”. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa tego wynosi 600,000,000 lejów.

Udziałowcami nowego przedsiębiorstwa są następujące firmy: Banca Minelor w Bukareszcie, i Holding Service Petroleum w Londynie

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28 września 1927 r. dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57,56—57,70
Warszawa	57,51—57,65
Londyn	25,07

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA	
Dolary	8,91
CZEKI	
Holandja	358,70
Londyn	43,53
Nowy Jork	8,93
Paryż	35,11
Praga	26,51
Szwajcaria	172,52
Wiedeń	126,20

AKCJE.

Bank Dyskontowy	133,50
Bank Polski	150.—, 150,50, 148.—
Bank Handlowy	124.—, 126.—
Bank Przem. we Lwowie	105
Bank Zarobkowy	93,50, 94,25
Częstocice	3,40
Węgiel	108.—
Lilpop	32.—, 32,25, 32.—
Ostrowieckie	93.—, 95.—
Pocisk	2,90, 2,95
Starachowice	73,50, 71,25
Zawiercie	39.—
Borkowski	3,60, 3,65
Spirytus	32.—
Cukier	5,45, 5,50
Cegielski	44.—
Modrzejów	9,60, 9,4
Parowozy	55.—
Rudzi	63,50, 62.—
Ursus	18.—, 18,25
Zyrardów	19.—
Haberbusch	155.—, 156.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka	59,75
5 proc. konwersyjna	61.—
8 proc. B. Gosp. Kr. i Roln. po	92.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	zł. 59.—
8 proc. m. Warszawy	zł. 77.—, 76,65
5 proc. m. Warszawy	zł. 67.—
8 proc. konwersyjna	102,50
5 proc. konwersyjna kolejowa	58.—

Notowania złotego.

W dniu 28 września 1927 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn	45,50
Zurych	58 00
Berlin wypl.	
na Warszawę	46,85—47,05
na Poznań	46,775—46 975
Gdańsk wypl.	57,56—57,70
na Warszawę	57,51—57,65
Wiedeń czeki	78,89—79 27
Praga	377 375

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 28 września — (Pat Zamknięcie giełdy.)	
Nowy-jork	4,86 19 32
Holandja	12 15 11 16
Francja	124,02
Belgia	34,94 1/4
Włochy	89 18
Niemcy	20,45 1/4
Szwajcaria	25,25 5/8
Warszawa	43,50
Wiedeń	34 51

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 28 września (Pat) Notowania końcowe	
Londyn	124,02
N.Jork	25,48 1/2
Włochy	139,—
Szwajcaria	491,25
Niemcy	607,—
Rumunja	15 00

Banki łódzkie muszą co miesiąc przysyłać swe bilanse do min. skarbu

Stosownie do otrzymanych z ministerstwa skarbu zarządzeń, rozpoczęły prywatne banki łódzkie sporządzanie surowych bilansów miesięcznych. W ten sposób realizowany jest stały i energiczny nadzór nad bankami prywatnymi, ponieważ muszą one w miesięcznych bilansach uwzględnić szczegółowe poszczególne pozycje aktywów i passywów. (E)

Czyś już zaprenumerował Bibliotekę Groszową?

CZYTAJ: W. Hugo, Tetmajera, Zolę, Winawera, Flauberta, Dygasińskiego, Struga, Hajotę, Słonimskiego, Chojnowskiego, Gomułkiego, Dostojewskiego, Daniłowskiego, Londona, Pirandella, Czechowa, Mereżkowskiego, Twaina, Wellsa, Dickensa, Jokay'a, Tolstoja i innych.

Tylko dobra lektura da Ci rozrywkę i czegoś nauczysz.

Przekłady takich mistrzów jak: Boy, Broniewski, Siemiradzki, Belmont, Lange, Kuszelewska, Parandowski, Wittlin, Popławska, H. Jel., Zanówna.

Ilustracje świetnych rysowników: Gronowskiego, Norblina, Zaruby, Berezowskiej, Swidwińskiego.

Fotografie z filmów amerykańskich.

Natychmiast zaprenumeruj! Warszawa, ul. Moniuszki 11, tel. 190-93.

13 tomów kwartalnie z przesyłką i bezpłatnymi, **tylko 9.95.** co pewien czas załączonymi dodatkami

w oprowie **13.95.** Tom kosztować Cię będzie 78 gr., w oprowie zł. 1.08.

Prenumeratorom przysługuje prawo nabywania wszystkich książek katalogu BIBLIOTEKI GROSZOWEJ po cenie ulgowej, to jest po 78 groszy za tom w broszurze i zł. 1.08 za tom w oprowie 7347-3

Po zwiedzeniu szkół zagranicznych

Ala Ryzenberżanka

wznowiła lekcje
Rytmicznej Gimnastyki, Kultury Ciała i Tańców Plastycznych.

Komplety dla pań. Dzieci od lat 4.
Dla pań pracujących komplety wieczorowe. 7534-3
Zapisy od 10-11-ej i od 2-5-ej Cegielniana 27, 1 p.

Zawiadomienie.

Zawiadamiam Sz. Panie, iż p.

BRONISŁAW

po wystąpieniu ze swej spółki Konstanyńska 12
pracuje obecnie w moim zakładzie
przy ul. Narutowicza 9.
7394-1 Z poważaniem J. Sobolewski.

Męski zakład krawiecki

M. Chęciński

Piotrkowska 209.

Poleca na sezon nadchodzący wielki wybór najmodniejszych materiałów na ubrania i palta. Również dla uczniów poleca mundurki. — Warunki dogodne, na weksle do 5-ciu miesięcy.

Wykonanie punktualne i solidne podług ostatniej mody.

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi

Spółka Akcyjna

PIOTRKOWSKA 96.

TELEFONY: 2-59; 8-71; 8-72; 9-73.

BANK DEWIZOWY

Oddziały: Warszawa i Sosnowiec

ZALATWIA

INKASO, DISKONTO, ZLECENIA GIEŁDOWE

PRZYJMUJE

WKŁADY oszczędnościowe w WALUCIE KRAJOWEJ i ZAGRANICZNEJ.

Dr. Leon Szajerowicz

powrócił.

Choroby wewnętrzne i Kobiece.

Traugutta 8. Telefon 35-71
przyjmuje od 10 do 11 i od 5 do 6 po poł. 7211-5

A. SZWARC

Skład węgla, drzewa i koksul
ul Kolejna Nr. 2a. Tel. 16-14
(dawniej Matyszek)

poleca ze składu **węgiel**, tylko pierwszorzędnych kopalni, **suche drzewo**, sosnowe i dębowe w szczapach i rąbance oraz **koks** po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów **własnymi kołmi.**

Stałym klientom udzielam kredytu. Sumienna i szybka usługa. 6991-5

Dr. med.

S. Neumark

powrócił

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena

Moniuszki 5

Przyjmuje od 11-2 i od 7-8. Panie od 3-4.

2 lub 3

pokoju mieszkanie poszukuję. Oferty sub. „A. W.” do administracji. 7345-5

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 27 września do poniedziałku wł.

Wielki wspaniały program!

Ona, moja jedyna

Jasny, promienny szwedzki film w 8-miu aktach, z życia sfer arystokratyczno-przemysłowych. W roli głównej — najpiękniejsza rosjanka, najnowsza rewolucja sztuki filmowej

VERA WORONINA,

która w tym filmie stanęła na czele międzynarodowych gwiazd filmowych. Oświadczyły w aeroplanie! Romantyczne porwanie umiłowanej w obłok!

Nad program:

Pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi.

ANONSI! Następnym programem:

„Za cenę duszy i ciała”

Początek w dni powszednie o godz. 5.50, 7.50 ostatni o 9.50.

W soboty, niedziele i święta o g. 5-ej po południu

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).

Dojazd tramwajami 16 i 10

Od wtorku, dn. 27 września 1927 r. i dni następujących:

DLA DOROSŁYCH

Dramat w 2 Serjach w 12 aktach

(całość)

Koło Udręki

(LA ROUE)

W roli głównej SEVERIN MARS

Następnym programem:

Wielka Parada (Parada śmierci)

DLA MŁODZIEŻY:

WILNI i pironacja Cudowego obrzędu

za M. B. Ostrobramskiej

Film krajoznawczy i religijny w 8 częściach.

Nad program?

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiofoniczne

Institut de Beauté

Anna Rydel

(Diplomée de l'Université de Beauté „Cedib” Paris)

Cegielniana 19, m. 8.

Choroby skóry i włosów Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wargów i innych defektów cery. Specjalne masaż twarzy i ciała odciążająca jące. Usuwanie włosów elektrolizą.

Elektroterapia Solux

Przyjm. od 10-ej do 8-ej wiecz.

Gabinet

zaopatrzone w najnowsze aparaty.

Ugi dla pracujących 6579

Dr. med.

LAJCHTER

STOMATOLOG

Konstanyńska 9.

Tel. 49-66.

Chor. szerek, dziąseł, podniebienia, zębodolów i t. p.

Od 1¹/₂—5.

W niedziele 9—11.

Dr. med.

PRYBULSKI

Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Przyjmuje od 9—2 i od 4—8

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Zawadzka № 1, tel. 25—38.

Dr.

Rabinowicz

Zielona № 3

telefon 11-51

Spec. chor. gardła nosa i uszu

drzymuje od 11 do 12 i od 5 do 7

P niedziele od 12 do 1.

Dr. Heller

choroby skórne i weneryczne

przeprowadził się na ul. Nawrot 2

do 10 r. 1-2 i 4-8

dla niezamożnych

Ceny lecznic.

Do akt. № 527-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski

Zajkowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta 10 na zasadzie art 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 15 października 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Goszczyńskiego i składających się z urządzenia biurowego oszacowanych, na sumę zł. 580.—

Łódź, d. 26.IX. 27 r.

Komornik: S. Zajkowski.

Kocioł

60 x 12 lokomotywa 35 HP x 8 i kilka innych kotłów do sprzedania.

Zapytania do administracji sub. „Kocioł”.

Zgubiono broszkę

z 5-ma brylantkami i 2-ma perłkami dn. 28) między godz. 11-11,50 na ul. Piotrkowskiej od № 164 do rogu Moniuszki. Uczelwy znalazca proszony jest o zwrócenie jej za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowskiej 164, m. 6. 7392

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Angielskiego

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

Pledy, walizy neses. podróż.

Firma

Oryginalne Punktrolery

„ZYGMUNT”

Piotrkowska 67 Naprzeciw Grand-Hotelu Piotrkowska 67

Poleca:

Palta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)
Płaszczki, prześcieradła i kostjumy kąpielowe
Stale na składzie bogaty wybór:

TRYKOTAŻY

Pończoch

Skarpetek

Rękawiczek

Pulloverów

Sweatrow

Parasoli

Wykwifna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaż na asygnaty „Szatniówki”

UWADZE P. T. Klienteli polecamy nasz dział krawatów, mogący zaspokoic nawet najwybr. gusty.

Sprzedaż na asygnaty Banku Polskiego

KURSY STENOGRAFIJ



w ŁÓDZKIM ZWIĄZKU STENOGRAFÓW
ul. Przejazd 19
(Kilińskiego 93)

Wobec dalszych i licznych zgłoszeń, Sekretarjat zawiadamia, iż z dn. 1. października r. b. zostaną uruchomione komplety równoległe.
Zapisy i informacje codz. od 6-8 wiecz. 7178-4

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA | WYCHOWANIE

DO DWOJGA dzieci potrzebna nauczycielka, niemka z dobrym akcentem, na godzinę konwersacji dziennie. Neumark, Zakątna 80. 7389-1

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16

7389-1

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16